



Mamy mistrza! Czas podsumowań

Wszystko o mundialu 2026. **Sprawdź nasze serwisy: gol24.pl, sportowy24.pl**

Nr ISSN 2353-6160
Nr indeksu 350-028



www.dziennikbaltycki.pl

Nr 166 (24 828) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek, 20.07.2026

81
lat

Dziennik Bałtycki



Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV



Turystyka

Bałtyk czy góry?
Lipiec jest zimny,
sprawdziliśmy
ceny wakacji

Tegoroczne lato nie rozpieszcza nas pogodą: nad morzem był już sztorm, ale ceny w najpopularniejszych kurortach są bardzo wysokie
– Str. 5

Pomorze

Kolej się rozwija:
w przyszłym roku
połączenie
Bytów-Gdańsk

Pomorska magistrala jest dynamicznie modernizowana: z Dworca Głównego PKP do Bytowa pociąg pojedzie w 100 minut
– Str. 5

Chorzy z nienawiści. W Polsce coraz więcej ataków na obywateli Ukrainy. W sondażach coraz więcej osób jest im niechętnych – Str. 10

Kartka z kalendarza. 20 lipca 1962 roku gdański Żuraw stał się muzeum. Do dziś można w nim oglądać wystawy Muzeum Morskiego
– Str. 2



FOT. ARCHIWUM DB

Malbork

Oblężenie to wciąż jedna z największych imprez rekonstruktorskich w Polsce

Radosław Konczyński

Kilkudziesięciu tysięcy uczestników spodziewają się organizatorzy 25. edycji Oblężenia Malborka. W tym tygodniu na Pomorzu nie będzie większej imprezy historycznej.

Wczoraj rekonstruktorzy z Polski i zagranicy odtworzyli bitwę pod Grunwaldem z 15 lipca 1410 roku, gdy wojska polsko-litewskie pod wodzą króla Władysława Jagiełły rozbiły potęgę zakonu krzyżackiego wspieranego przez rycerstwo zachodnioeuropejskie. Wielu uczestników inscenizacji grunwaldzkiej rusza potem do Malborka, by pokazać widowni ciąg dalszy wydarzeń historycznych sprzed ponad sześciu wieków, czyli jak nie udało się dokończyć dzieła i zdobyć ówczesnej stolicy państwa zakonnego w Prusach.

Festiwal Kultury Średniowiecznej „Oblężenie 1410” odbędzie się po raz 25. i niezmiennie pozostaje jedną z największych plenerowych imprez historycznych w Polsce. Or-



FOT. ARCHIWUM „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO”

W piątek zacznie się walka o Malbork, dawną stolicę zakonu

ganizatorzy szacowali, że w poprzedniej edycji uczestniczyło około 60 tysięcy osób w ciągu trzech dni.

Oblężeniowe inscenizacje, nawiązujące do bitwy o zamek w 1410 roku, odbędą się dwukrotnie – 24 i 25 lipca o godz. 22 na wałach von Plauena.

– Oblężenie to jedna z najważniejszych imprez rekonstruktorskich w Polsce. Każda edycja przyciąga tysiące miłośników historii i turystów z całego świata. W tym roku widzowie będą mogli obejrzeć inscenizację według nowego scenariusza i z nową aranżacją muzyczną. Rekonstrukcja historyczna tego typu wymaga setek rekonstruktorskich. Na terenie inscenizacji uczestnicy zobaczą również rycerzy na koniach, którzy odtwarzają sceny walk i oblężenia – zapowiada Marta Wróblewska z Urzędu Miasta Malborka.

Tradycyjnie obowiązuje podział ról przy organizacji. Miasto odpowiada za wieczorne spektakle, a Muzeum Zamkowe za resztę trziedniowych atrakcji.

– Str. 4

Pomorze

Protest Lęborczan przebił się przez mury ratusza

Robert Gębuś

Mieszkańcy Lęborka zebrali ponad 1800 podpisów pod protestem przeciwko planom lokalizacji strefy przemysłowej na osiedlu Lębork Zachód. Podziało!

Wybuch społecznego niezadowolenia przelano na papier w postaci

1800 podpisów mieszkańców osiedla Lębork Zachód podzielał na urzędników jak zimny prysznic. Petycja trafiła do ratusza, a wraz z nią argumentacja mieszkańców osiedla domków jednorodzinnych, którym w planach ogólnych w sąsiedztwie zaplanowano zakłady przemysłowe oraz blokowisko.

Mieszkańców osiedla Lębork Zachód przeraziła perspektywa uciąż-

liwej produkcji, tysięcy dodatkowych samochodów, ciężkiego transportu i utraty wartości nieruchomości.

Zwracali uwagę, że wąskie uliczki nie udźwigną takiego natężenia ruchu, a wtłoczone obecnie między torowisko, nową trasę S6 a rzekę Łebę osiedle zostanie dodatkowo odcięte od zachodu przez strefę gospodarczą. Pod petycją domagającą się zmian w planie ogólnym podpisało

się ponad 1800 mieszkańców. Trafiła ona do lęborskiego ratusza. Presja przyniosła skutek – miasto uwzględniła postulaty mieszkańców i koryguje plan ogólny. To m.in. strefa buforowa odgradzająca pasem zieleni osiedle od strefy gospodarczej, której część wydzielono pod strefę usługową. Powstaną również nowe drogi i wiadukty.

– Str. 3

LĘBORK

Mieszkańcy zebrali 1800 podpisów przeciwko strefie przemysłowej i budowie blokowiska

Robert Gębuś

Ponad 1800 mieszkańców podpisało się pod petycją przeciwko lokalizacji bloków i strefy przemysłowej w pobliżu osiedla Lębork Zachód. Presja zadziałała: miasto zaproponowało kompromisowe rozwiązania.

Perspektywa budowy bloków i zakładów przemysłowych za miedzą osiedla domów jednorodzinnych zmobilizowała mieszkańców. Zebrali 1800 podpisów pod petycją w sprawie zmian w planie ogólnym zmieniającym strefę gospodarczą na otwartą. Zdaniem protestujących zabudowa Lęborka przestała być przewidywalna. Akcentowali, że ich celem jest korekta w planie ogólnym, ale jeśli do porozumienia nie dojdzie, w ostateczności rozważą organizację referendum za odwołaniem władz Lęborka. Podziało. – Rozmowy zaczęły iść w dobrym kierunku. Przedstawiono nam propozycje zmian, które są dla nas korzystne – mówi Mariusz Chomiczewski, mieszkaniowiec osiedla Lębork Zachód. Jednak na osiedlu Lębork Zachód wciąż wiszą banery z hasłami m.in.: „Bloki, szlabany, największa strefa przemysłowa – jesteśmy przeciw”. – Na razie nie chcemy chwalić dnia przed zachodem słońca – zaznacza Mariusz Chomiczewski. – Wszystkie jest na etapie negocjacji i uzgodnień – dodaje.



FOT. ROBERT GĘBUŚ

Mieszkańcy nie kwestionują potrzeby rozwoju miasta, ale nie chcą strefy przemysłowej obok osiedla domków

Domki, bloki i ciasne uliczki

Pierwsze niepokojące informacje dotarły do mieszkańców osiedla Lębork Zachód w 2024 roku. Wówczas dowiedzieli się, że na działkę, którą Lębork otrzymał z Krajowego Zasobu Nieruchomości, zaplanowano budowę bloków LTBS w ramach Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej. Miałyby tam powstać minimum 266 mieszkań.

Mieszkańcy osiedla Lębork Zachód wskazywali, że bloki zmienią charakter dzielnicy z zabudową jednorodzinną wtłoczonej między torowisko, nową drogę S6 a rzeką Łebą. Niezadowolenie jeszcze wzrosło, gdy okazało się, że bloków może być więcej. Miejscowe Plany Za-

gospodarowania Przestrzeni przewidują możliwość postawienia bloków także na innych działkach. Do budowy jednego z nich przy mierza się deweloper.

Wówczas mieszkańcy dołączyli się, że przy ich dzielnicy powstanie blokowisko, w którym zamieszka od 4 do 8 tysięcy osób. Zwracali uwagę, że jeśli do tego dojdzie, cały ruch zostanie przekierowany przez dzielnicę domów jednorodzinnych skomunikowanej z centrum wąskimi uliczkami, gdzie samochody parkują przy ulicy.

– Uliczki nie mają chodników, brakuje rozwiązań komunikacyjnych. Na dodatek nikt nas wcześniej nie informował, w jaki sposób to osiedle miałyby zostać skomuni-

gowane z miastem. Brakowało dialogu – podkreśla Joanna Klimecka, mieszkanka Osiedla Zachód w Lęborku.

Już wówczas ruszyło zbieranie podpisów przeciwko planom budowy bloków LTBS na osiedlu. Najpierw zebrano około 150 podpisów. Mieszkańcy kilkakrotnie też spotykali się z urzędnikami na konsultacjach, ale, jak twierdzą, ich argumenty trafiają w próżnię. Liczba podpisów pod protestem rosła.

Strefa przemysłowa przepełniła czarę

Niezadowolenie przerodziło się w wybuch społecznego protestu, kiedy mieszkańcy zapoznali się z koncepcją planu ogólnego. Dowiedzieli się wówczas, że miasto umieściło w niej nie tylko budowę bloków na osiedlu Lębork Zachód, ale także 80-hektarową strefę gospodarczą. – Jest cztery razy większa od tej, jaką zajmuje DruTEX – obrazują mieszkańcy.

Podobną strefę w sąsiedztwie planowanej w Lęborku zaplanowała w Leśnicach także gmina Nowa Wieś Lęborska. To było kropla, która przełamała czarę. Mieszkańcy obawiali się, że przez ich dzielnicę będą jeździły nie tylko tysiące kolejnych aut osobowych, ale też ciężki transport do zakładów pracy w strefie. Do tego trwa przebudowa linii kolejowej 229, tory biegną przez dzielnicę Lębork Zachód, a wjazd na osiedle będzie odbywał się przez cztery przejazdy kolejowe zamykane szlabanami.

Mieszkańcy wskazywali, że przy zamkniętych rogatkach i dużym natężeniu ruchu to pewny przepis na komunikacyjny paraliż. Obawiali się nie tylko tego, że ruch „zadusi” ich osiedle, ale też hałasu i uciążliwej produkcji, ponieważ miasto nie określiło, jakie zakłady będą mogły tam powstać.

Zdaniem protestujących brakowało strefy zieleni, a miasto pod zakłady przeznaczyło obszary zarezerwowane wcześniej pod usługi zdrowotne i domy seniora. Tłumaczyli również, że są za rozwojem miasta, ale realizowanym w sposób zrównoważony.

– Nikt nie kwestionuje potrzeby tworzenia miejsc pracy – podkreślają mieszkańcy. – Spór dotyczy tego, czy tak dużą strefę gospodarczą należy lokować akurat przy terenach mieszkaniowych, gdzie konflikt przestrzenny jest oczywisty – przekonują.

Dialog rozładował napięcia

Głos mieszkańców przebił się przez mury ratusza. Jarosław Litwin, burmistrz Lęborka, podkreśla, że zgadza się z większością postulatów mieszkańców. Zaznacza też, że plan ogólny nie przesądza o tym, co konkretnie będzie wybudowane w tych miejscach, tylko wyznacza kierunki rozwoju. Szczegółowe rozwiązania miały być uwzględniane przy uzgadnianiu MPZP. Magistrat zapewniał, że nie powstanie w tych

miejscach produkcja uciążliwa. Akcentował też, że plan ogólny z wyznaczeniem strefy gospodarczej, a nie otwartej musiał powstać, aby miasto mogło zaproponować konkretne rozwiązania komunikacyjne na tym terenie i zabiegać o dotacje na budowę dróg.

Teraz miasto na wniosek mieszkańców już wyznaczyło zieloną strefę buforową oddzielającą osiedle od strefy gospodarczej. Ze strefy gospodarczej wydzielono część jako usługową. – Przedstawiłem wstępną propozycję zmian w planie ogólnym, a mieszkańcy wyrazili akceptację – mówi Jarosław Litwin. – Jesteśmy bliscy kompromisu. Tak naprawdę obie strony chciały do niego dojść, ale inną drogą.

Drogi też mają się zmienić. PKP PLK do 2029 roku przebudują wiadukty przy ul. Słupskiej, co pozwoli na dodatkowe, bezkolizyjne połączenie osiedla Lębork Zachód z miastem przez ulicę Kolejową. Nowe połączenie z S6 ma zapewnić wiadukt nad torami, który powstanie na osiedlu. Przygotowywana jest także nowa koncepcja komunikacyjna dla tego obszaru.

Władze Lęborka tłumaczą, że sprawa budowy bloków nie jest przesądzona. Może się okazać, że nie będzie zapotrzebowania na kolejne budynki w takiej formie. Miasto będzie również chciało rozmawiać z KZN o ewentualnej zamianie działki.

AKCJA CHARYTATYWNA

0111545631

MALBORK

To historia, która niezmiennie przyciąga tysiące turystów. Oblegaj zamek z rekonstruktorami

Radosław Konczyński

Oblężenie Malborka wciąż pozostaje jedną z największych plenerowych imprez historycznych w kraju. Od najbliższego piątku tysiące turystów znów przeniesie się w czasy średniowiecza.

Trwa odliczanie dni do jubileuszowego, 25. Oblężenia Malborka. Pierwsza edycja odbyła się w 2000 roku, więc jak łatwo policzyć, już powinno być po jubileuszu, ale wydarzenie dwukrotnie było odwołane podczas pandemii koronawirusa. Impreza powstała dzięki kilkunastu zapaleńcom reprezentującym różne środowiska, m.in. przed stawicielom Kręgu Rycerzy Zamku Malborskiego, przewodnikom zamkowym i pracownikom muzeum. W 2000 r. założyli Stowarzyszenie Anno Domini 1410.

- Pomysł nie jest naszego autorstwa, jednak potrafiliśmy przekonać do niego dyrektora muzeum, władze miasta oraz sponsorów, bez których wsparcia impreza nie mogłaby się odbyć - mówił „Dziennikowi Bałtyckiemu” w 2000 roku Krzysztof Górnik, wtedy prezes Anno Domini 1410 oraz prezes Koła Przewodników Malborskich.

Rycerska przygoda

W kolejnych edycjach organizację przejęły Muzeum Zamkowe i miasto Malbork. Impreza się rozwijała, program był rozbudowywany, podczas jednej z edycji wydarzenie trwało prawie tydzień. Oblężenie było nagradzane, włącznie z przyznaniem przez Polską Organizację Turystyczną tytułu najlepszego produktu turystycznego w Polsce.

Od kilku lat wydarzenie jest organizowane jako Festiwal Kultury Średniowiecznej.



„Wisienką na torcie” podczas Oblężenia są wieczorne inscenizacje

25. edycja odbędzie się w dniach 24-26 lipca. Przez trzy dni od najbliższego piątku tereny wokół zamku zmieniają się w tętniące życiem średniowieczne miasto.

- Stawiamy, jak co roku, mocno na część warsztatową i edukacyjną prowadzoną przez naszych edukatorów i zaproszonych rekonstruktorów. W tym roku, w porównaniu z poprzednią edycją, będzie jeszcze więcej warsztatów rzemieślniczych, bo dołożymy stolarnię średniowieczną. Tak jak przed rokiem, wstęp do tej strefy na Międzymurzu jest biletowany. W związku z tym, że pojawiały się uwagi ze strony mieszkańców Malborka, z myślą o nich wprowadziliśmy zniżkę dla posiadaczy Malborskiej Karty Mieszkańca - wyjaśnia Iwona Orszulak, kierownik Działu Marketingu Muzeum Zamkowego w Malborku.

Bilet na Międzymurze, kosztuje 10 zł na trzy dni. Biletowaną częścią jest również wyjątkowe, bo dostępne tylko w czasie Oblężenia zwiedzanie pt. „Rycerska przygoda na zamku”. To około 1,5-godzinna wycieczka po zamku,



Przy zamku odbędą się m.in. turnieje sportowych walk rycerskich

podczas której rekonstruktorzy historyczni odtwarzają sceny z życia średniowiecznej warowni.

Pozostałe atrakcje przygotowane przez Muzeum Zamkowe są bezpłatne. Wśród nich nowością jest karuzela historyczna, czyli drewniana konstrukcja napędzana sznurkami. - Będzie to ciekawa, dodatkowa atrakcja dla dzieci - mówi Iwona Orszulak.

Muzeum w „swoją” część Oblężenia zaangażowało około 200 rekonstruktorów, do tego trzeba doliczyć około

50 wystawców jarmarku rzeźmiot średniowiecznych.

Dwie inscenizacje

Wydarzenie jest jedno, ale warto przypomnieć, że jest dwóch współorganizatorów. Za tę „wisienkę na torcie”, czyli dwie wieczorne rekonstrukcje oblężenia twierdzy latem 1410 roku, odpowiada miasto Malbork. Inscenizację też już mają swoją historię.

Do tej pory jako reżyser spektakli pamiętany jest śp. Jacek Spychała z Gdańska. Reżyserią jednej z później-

szych edycji zajął się m.in. Bogusław Wołoszański. Wśród wykonawców - oprócz rekonstruktorów z Polski i zagranicy - byli też znani aktorzy, jak śp. Jacek Kozłowski czy Robert Gonera. Głosu na potrzeby widowisk udzielała Krystyna Czubówna. Od kilku lat miasto zleca ich przygotowywanie firmie Aleksandra Krempecia, twórcy pierwszych inscenizacji pod Grunwaldem. Spektakle odbędą się 24 i 25 lipca o godz. 22 na wałach von Plauena. To postać ściśle związana z wydarzeniami z 1410 roku. Hen-

ryk von Plauen, komtur Świecia, nie brał udziału w bitwie grunwaldzkiej. Po klęsce zakonu i śmierci wielkiego mistrza przybył do Marienburga i objął dowództwo nad obroną twierdzy. Publiczność ogląda inscenizację z trybuny miejskiej przy ul. Parkowej, która jest w stanie pomieścić około 3 tysięcy osób. Na stronie Eventim.pl można jeszcze kupić bilety za 80 zł na skrajne miejsca.

Widownia w tym roku zostanie wykorzystana dopiero po raz pierwszy. Została wybudowana 16 lat temu za ok. 8 mln zł z myślą o inscenizacjach, ale nie tylko.

- Plany były takie, że tych imprez będzie więcej oczywiście. Ale przez te lata była przecież siatkówka plażowa, taka nietypowa impreza jak na to miejsce. Były mistrzostwa w sportowych walkach rycerskich. Były koncerty. Trybuna była wykorzystywana. Natomiast w tej chwili rzeczywiście jest to głównie Oblężenie. Z drugiej strony, jakichś dużych kosztów utrzymanie trybuny nie niesie dla miasta. Jeśli jest ktoś chętny, chce imprezę zrobić w Malborku, to mamy takie miejsce, czeka. Jak mawiał klasyk, są plusy dodatnie i plusy ujemne tego miejsca - mówi Marek Charzewski, burmistrz Malborka.

Na koncertach minusem jest oddalenie widowni od sceny. Akurat w przypadku inscenizacji nie ma to znaczenia.

Oblężenie jest największym wydarzeniem w mieście i nadal jedną z największych historycznych imprez plenerowych w kraju. Organizatorzy na podstawie swoich danych oraz obserwacji policji oszacowali, że w ubiegłym roku w ciągu trzech dni w zamku i wokół niego czas spędziło ok. 60 tysięcy osób.

AKCJA CHARYTATYWNA

0111545632



TURYSTYKA

Bałtyk czy góry? Wakacyjne oferty wciąż dostępne, ale różnice w cenach są bardzo wyraźne

Agnieszka Kujawska

Choć letni sezon trwa już w najlepsze, osoby planujące urlop w ostatniej chwili nadal mogą znaleźć wolne miejsca w hotelach w najpopularniejszych regionach kraju.

Z analizy portalu rezerwacyjnego Travelsit wynika, że do końca sierpnia dostępne są pobyty zarówno nad Bałtykiem, jak i w górach. Różnice w cenach są jednak znaczące - i tak za nocleg dla dwóch osób nad morzem trzeba zapłacić co najmniej 315 zł za dobę, podczas gdy w górach oferty zaczynają się już od 230 zł. Największym zainteresowaniem turystów niezmiennie cieszą się nadmorskie kurorty. Wysoki popyt przekłada się na ceny, ale jednocześnie wiele hoteli oferuje



FOT. ARCHIWUM

W Gdańsku można znaleźć noclegi na każdą kieszeń

rozbudowane pakiety obejmujące wyżywienie, dostęp do stref wellness, animacje dla dzieci czy dodatkowe atrakcje. Dzięki temu koszt pobytu obejmuje znacznie więcej niż sam nocleg. Najtańszą spośród analizowa-

nych nadmorskich destynacji jest Gdańsk. Pobyt dla dwóch osób można tam zarezerwować od 315 zł za dobę.

Stolica Pomorza pozwala połączyć udany wypoczynek na plaży z miejskimi atrakcjami: od spacerów po histo-

rycznym centrum po wizyty w muzeach i restauracjach. To także dobry wybór na dni z mniej sprzyjającą pogodą.

Wyższe ceny obowiązują w typowych kurortach. W Mielnie wakacyjny pobyt kosztuje od 395 zł za dobę dla

dwóch osób, w Kołobrzegu od 415 zł, w Międzyzdrojach od 455 zł, a w Uście od 540 zł. Każda z tych miejscowości oferuje nieco inny charakter wypoczynku: od tętniących życiem promenad po spokojniejsze uzdrowiska i miejsca sprzyjające rodzinnym wyjazdom.

Znacznie bardziej przystępne cenowo pozostają góry. Najtańszą propozycją jest Wisła, gdzie nocleg dla dwóch osób można znaleźć już od 230 zł za dobę. W Zakopanem ceny rozpoczynają się od 240 zł, w Świeradowie-Zdroju od 250 zł, w Muszynie od 300 zł, a w Szklarskiej Porębie od 320 zł.

To właśnie Szklarska Poręba jest obecnie najchętniej wybieranym góskim kierunkiem. Turyści doceniają ją jako bazę wypadową w Kar-konosze i Góry Izerskie, z łatwym dostępem do popular-

nych szlaków, wodospadów i tras rowerowych. Równie dużą popularnością cieszy się Zakopane, które latem przyciąga nie tylko miłośników górskich wędrówek, ale także osoby szukające rodzinnych atrakcji i wypoczynku w termach. Coraz więcej osób decyduje się na wakacje w górach nie tylko ze względu na niższe ceny. Taki wyjazd daje większą swobodę planowania dnia i jest mniej uzależniony od pogody. Oprócz pieszych i rowerowych szlaków do dyspozycji turystów pozostają uzdrowiska, kolejki gondolowe, temy oraz bogata infrastruktura hotelowa z basenami i strefami spa. Jak podkreślają eksperci, mimo trwającego sezonu wakacyjnego wciąż można znaleźć atrakcyjne oferty w dobrym standardzie. Kluczowe znaczenie ma elastyczność przy wyborze terminu i miejsca.

KOMUNIKACJA

Kolej wróci do Bytowa: podróż najszybszymi pociągami do Gdańska, po zakończeniu prac, zajmie około 100 minut

Ryszard Pawłowski

Już w przyszłym roku, po ponad 30 latach, podróżni ponownie będą mogli wsiąść do pociągów na stacji Bytów. Polskie Linie Kolejowe S.A. przygotowują się do rewitalizacji linii kolejowej nr 212 na odcinku Lipusz - Bytów.

Mieszkańcy Bytowa i okolic czekają na powrót kolei w postaci regularnych połączeń pasażerskich od 1993 r.

- Rewitalizacja linii kolejowej nr 212 została ujęta w Pakiecie Kolejowym dla Pomorza, a my dotrzemy



FOT. PKP

Widok z góry na stację Bytów

zobowiązań. Podróżni z Bytowa i okolic po ponad trzydziestu latach ponownie będą mogli wsiąść do pociągów, aby przez Kościerzynę dotrzeć kolejną do Trójmiasta. To odpowiedź na oczekiwa-

nia mieszkańców, którzy chcą korzystać ze sprawnego i bezpiecznego transportu kolejowego - powiedział Piotr Malepszak, podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury, pełnomocnik rzą-

du ds. Centralnego Portu Komunikacyjnego.

W styczniu bPLK SA zakończyły procedurę ponownego przejścia odcinka linii nr 212 Lipusz - Bytów. Eksperci dokonali oceny stanu infrastruktury i wskazali potrzebę przeprowadzenia zarówno rewitalizacji linii oraz przebudowy wybranych odcinków.

Rozpoczęcie prac na linii nr 212, które obejmą także linię nr 211 na odcinku Lipusz - Kościerzyna, planowane jest jeszcze w tym roku. W pierwszym etapie wykonany zostanie kompleksowy remont nawierzchni torowej oraz infrastruktury pasażer-

skiej na stacjach i przystankach, co umożliwi powrót pociągów zaplanowany na wrzesień 2027 r. W drugim etapie, do września 2028 r., realizowane będą prace w branży sterowania ruchem kolejowym oraz elektroenergetycznej.

Szacuje się, że podróż najszybszymi pociągami z Bytowa do Gdańska, po zakończeniu wszystkich prac, zajmie około 100 minut.

- Przywracanie dostępu do kolei na tych liniach, gdzie od lat nie były realizowane przewozy pasażerskie i towarowe, to jeden z priorytetów PLK SA. Tak dzieje się także na Pomorzu. Przykładem jest

linia kolejowa nr 214 Sominino - Kartusy, na którą w czerwcu br., po ponad dwudziestu latach, wróciły pociągi - powiedział Michał Gil, członek Zarządu Polskich Linii Kolejowych S.A., dyrektor ds. eksploatacji.

Polskie Koleje Państwowe S.A. planują też modernizację zabytkowego budynku dworcowego na stacji Reda, dzięki której, po latach przerwy, pełniący dziś inne funkcje obiekt, ponownie będzie służył podróżnym i mieszkańcom. Niedawno spółka PKP ogłosiła przetarg na wybór projektanta przebudowy dworca, a obecnie trwa badanie ofert, które wpłynęły.

AKCJA CHARYTATYWNA

0111551973



NAWIGATOR

Przetarg elektryzuje oferentów. Jest tak dużo pytań

Radosław Konczyński

MZK Malbork, miejska spółka przewoźowa, rozbuduje swój tabor autobusów elektrycznych. Teoretycznie powinno już być po przetargu, ale zapytań jest tak dużo, że postępowanie jeszcze trwa i na dobrą sprawę nie wiadomo, kiedy się skończy.



FOT. RADOSŁAW KONCZYŃSKI

Obecnie miejski przewoźnik dysponuje sześcioma autobusami elektrycznymi

Miejski Zakład Komunikacji w latach 2026-2027 ma w planach zakup kolejnych czterech fabrycznie nowych, niskopodłogowych elektrycznych autobusów typu midi - czyli o długości 8,5-10 m, mogących pomieścić do 56 pasażerów. Muszą to być konstrukcje, które wytrzymają „intensywną eksploatację miejską co najmniej przez 15 lat”, przystosowane do przebiegu na poziomie 60 tys. kilometrów rocznie oraz bezawaryjnej pracy w temperaturach powietrza od -30 stopni Celsjusza do +40 stopni Cel-

sjusza. Pierwszy termin składania ofert był ustalony na 3 czerwca. Duża liczba zapytań od firm zainteresowanych przetargiem, które dopytują o szczegóły specyfikacji warunków zamówienia, powoduje, że termin był przekładany na 15 czerwca, 9 lipca, 17 lipca, a teraz na 28 lipca, ale...

- Już wiemy, że to nie koniec przesunąć. Będziemy wydłużali po raz kolejny, na sierpień. Przetargiem zainteresowane firmy z Polski, ale też mogą powiedzieć, że

szerzej, z Unii Europejskiej. Jest bardzo dużo zapytań. Po opublikowaniu odpowiedzi pojawiają się kolejne zapytania - mówi nam Małgorzata Zemlik, prezes MZK Malbork.

Pracownicy spółki muszą skrupulatnie odpowiadać na wszystkie pytania, których na tę chwilę jest ok. 70, bo to może mieć znaczenie dla dalszych etapów postępowania.

- Z jednej strony dobrze, że jest zainteresowanie przetargiem. Pojawiło się sporo firm,

które się dopytują, bo chcą startować. Pewnie solarisy byłyby dla nas najlepsze, bo już są znane. Dwie różne firmy, dwa różne typy autobusy to zawsze jest jakieś utrudnienie, ale zobaczymy - mówi Marek Charzewski, burmistrz Malborka.

Na razie trudno określić, kiedy dojdzie do otwarcia ofert. Potem sporo czasu - liczonego w tygodniach - trzeba będzie poświęcić na szczegółową weryfikację dokumentów od firm.

W związku z tym właściwie jest już pewne, że w 2026 roku nie uda się sprowadzić pierwszych pojazdów.

- Zakładamy, że dostawa autobusów nastąpi we wrześniu 2027 roku - dodaje Małgorzata Zemlik.

Ogłoszony przetarg obejmuje również dostawę i montaż dwóch dwustanowiskowych ładowarek zajezdniowych (każda o mocy 80 kW) oraz zwiększenia mocy przyłącza elektroenergetycznego w bazie MZK.

Po dostawach w ramach trwającego przetargu MZK będzie dysponował łącznie 10 autobusami elektrycznymi, razem z sześcioma obecnie używanymi 12,5-metrowymi solarisami, przypisanymi tylko do linii nr 1 i 3. Ale w kwietniu przyszłego roku kończy się tzw. trwałość projekt (dofinansowanie ze środków unijnych), więc wtedy będzie można je przesuwać wedle potrzeby na inne trasy. Nieco mniejsze pojazdy, które zostaną zaku-

pione w ramach najbliższego przetargu, nie będą sztywno przypisane do konkretnych linii.

Zakup „elektryków” będzie dofinansowany ze środków unijnych w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Malbork-Sztum. Ten projekt z MOF obejmuje też zakup systemu informacji pasażerskiej wraz z 13 elektronicznymi tablicami przystankowymi - w tym przypadku prawdopodobnie we wrześniu ogłoszony zostanie odrębny przetarg.

Warto dodać, że niedawno, bo 1 lipca minęły cztery lata funkcjonowania w Malborku darmowej komunikacji miejskiej. Darmowej oczywiście dla pasażera. Z budżetu miasta, czyli kieszeni podatnika, na co zwracają uwagę przeciwnicy całkowicie bezpłatnych przejazdów, idzie na ten cel około 7-8 mln zł rocznie.

© P

REKLAMA

0011554884



Kalisz

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PIERWSZYM PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

Prezydent Miasta Kalisza

informuje, że

na stronach internetowych Urzędu Miasta Kalisza /www.kalisz.pl/, w Biuletynie Informacji Publicznej /www.bip.kalisz.pl/ - w zakładce ogłoszenia, sprzedaż nieruchomości/ oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Kalisza Główny Rynek 20, wywieszono ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym dotyczącym sprzedaży prawa własności inwestycyjnych, niezabudowanych nieruchomości gruntowych, stanowiących własność Miasta Kalisza, zapisanych w księdze wieczystej KO1E/00006306/5, położonych w Rusinowie, gminie Postomino, powiecie sławiejskim, województwie zachodniopomorskim, oznaczonych w obrębie 0024 Rusinowo jako:

- 1) działka nr 55/5 i 56/2 o łącznej powierzchni 2,5960 ha,
- 2) działka nr 57/2 o powierzchni 1,7948 ha.

przeznaczonych pod zabudowę pensjonatów domów wycieczkowych i kempingów.

Nieruchomości stanowią grunt niezabudowany, położony w odległości około 600 m od plaży Morza Bałtyckiego oraz posiadający dostęp do utwardzonej drogi gminnej ul. Wczasowej. Teren uzbrojony jest w sieć energetyczną i wodno-kanalizacyjną, natomiast sieć gazowa zlokalizowana jest w rejonie ulic: Wczasowej i Perelkowej. Nieruchomości objęte są miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego przyjętego Uchwałą nr XXXVI/327/13 Rady Gminy Postomino z dnia 8 listopada 2013 r. w sprawie uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miejscowości Rusinowo pn. „Rusinowo – Zmiana 2012”, w którym w bezwzględnej większości powierzchni oznaczone są symbolem A7MTO – tereny zabudowy pensjonatów domów wycieczkowych i kempingów. Szczegółowe informacje zostały podane w ogłoszeniu o przetargu.

Przetarg odbędzie się w Urzędzie Miasta Kalisza (62-800 Kalisz, Główny Rynek 20), I piętro, sala nr 36, w dniu 23 września 2026 r. o godz. 10.00.

1. Nieruchomość oznaczona jako działki nr 55/5 i 56/2 o łącznej powierzchni 2,5960 ha:

- a) **cena wywoławcza** nieruchomości wynosi brutto **12.792.000,00 zł** (słownie złotych: dwanaście milionów siedemset dziewięćdziesiąt dwa tysiące, 00/100), w tym 23% podatku VAT;
- b) **wadium** w wysokości brutto **639.600,00 zł** (słownie złotych: sześćset trzydzieści dziewięć tysięcy sześćset, 00/100).

2. Nieruchomość oznaczona jako działka nr 57/2 o powierzchni 1,7948 ha:

- a) **cena wywoławcza nieruchomości** wynosi brutto **8.856.000,00 zł** (słownie złotych: osiem milionów osiemset pięćdziesiąt sześć tysięcy, 00/100), w tym 23% podatku VAT;
- b) **wadium** w wysokości brutto **442.800,00 zł** (słownie złotych: czterysta czterdzieści dwa tysiące osiemset, 00/100).

Wadium w odpowiedniej kwocie należy wnieść w pieniądzu na konto Urzędu Miasta Kalisza w ERSTE BANK POLSKA S.A. nr: 39 1090 1128 0000 0001 5108 9160, w terminie **do dnia 17 września 2026 r.**

Wszelkich informacji o przetargu udziela się w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Kalisza, Główny Rynek 20, Ratusz, III piętro, pokój nr 71, tel. 62/76-54-376, e-mail: wgm@um.kalisz.pl.

REKLAMA

0011555835

Wójt Gminy Puck informuje, że

w dniu 20 lipca 2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy Puck w Pucku przy ul. 10 Lutego 29 wywieszony zostanie wykaz nieruchomości przeznaczonych do użyczenia. Wykaz wywieszony zostanie na okres 21 dni.

REKLAMA

0011555373



OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Malborska Spółdzielnia Mieszkaniowa z siedzibą przy ul. Orzeszkowej nr 1 w Malborku

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony

na sprzedaż lokalu użytkowego w budynku przy ul. Michałowskiego nr 21 w Malborku

Przedmiotem sprzedaży jest nieruchomość lokalowa znajdująca się w budynku nr 21 przy ul. Michałowskiego w Malborku, stanowiąca lokal niemieszkalny (użytkowy) o powierzchni 22,40 m² wraz z przypisanym temu lokalowi udziałem wynoszącym 0,0158 w częściach wspólnych budynku i prawie wieczystego użytkowania działek gruntowych nr 411/5 i 411/17. Dla tej nieruchomości lokalowej przez Sąd Rejonowy w Malborku prowadzona jest księga wieczysta KW nr GD1M/00065229/3. Cena wywoławcza – 60.000 zł.

Termin składania ofert i wpłaty wadium upływa **29 lipca 2026 r.** – decyduje data wpływu do Spółdzielni.

Pełny tekst ogłoszenia został umieszczony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Spółdzielni, można go także pobrać w sekretariacie Spółdzielni (przy ul. Orzeszkowej nr 1). Informacji na temat przetargu udziela pracownik działu członkowsko-mieszkaniowego, pokój nr 3 przy ul. Orzeszkowej nr 1, tel. (55) 646-06-02.

Zarząd Spółdzielni

AUTOPROMOCJA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl



Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

GDYNIA

Pierwsza skrzynia falochronu Portu Zewnętrznego zwodowana

Mateusz Tkarski

W Porcie Gdynia przeholowano na miejsce wbudowania pierwszą skrzynię żelbetową przeznaczoną do budowy falochronów osłonowych dla Portu Zewnętrznego.

Pierwsza zwodowana skrzynia waży ok. 3700 ton, ma niemal 50 metrów długości, ponad 13 metrów szerokości i blisko 12 metrów wysokości. Do jej wykonania wykorzystano 1465 m³ betonu oraz 185,8 tony stali zbrojeniowej. Operacja jest ważnym etapem prac hydrotechnicznych, które przygotowują infrastrukturę pod jedną z najważniejszych inwestycji rozwojowych polskiej gospodarki morskiej. Przez najbliższy rok zostanie zwodowanych blisko 50 skrzyń.

Falochrony osłonowe będą zabezpieczać przyszły Port Zewnętrzny oraz ograniczać falowanie w rejonie nowych akwenów portowych. Ich zadaniem będzie stworzenie warunków bezpiecznej żeglugi zarówno w obszarze planowanego pirsu Portu Zewnętrznego, jak i w rejonie torów wodnych prowadzących do portu wewnętrznego oraz toru Marynarki Wojennej.

Zaprojektowany układ hydrotechniczny obejmuje cztery niezależne falochrony o długościach 250, 800, 850 i 500 metrów oraz wzmocnienie istniejącego falochronu. Docelowo układ czterech falochronów osłono-



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Operacja wodowania pierwszej skrzyni falochronu Portu Zewnętrznego w Gdyni

wych o łącznej długości blisko 2,5 km utworzy 49 żelbetowych skrzyń.

- W ostatnich kilkunastu miesiącach projekt Portu Zewnętrznego wyraźnie nabrał tempa. Jesteśmy w najbardziej od lat zaawansowanym etapie postępowania na wybór partnera prywatnego, realizujemy budowę falochronów, przygotowujemy infrastrukturę dostępową i zamykamy kolejne elementy tego wielopłaszczyznowego procesu inwestycyjnego. Zwodowanie pierwszej skrzyni zbliża nas do rozpoczęcia kluczowego etapu inwestycji, która wzmocni potencjał Portu Gdynia i całej polskiej gospodarki morskiej - mówi Piotr Gorzeński, prezes Zarządu Morskiego Portu Gdynia SA.

Skrzynie żelbetowe powstają bezpośrednio na wodzie, w basenie portowym przy Nabrzeżu Bułgarskim i Puckim, przy użyciu pływającego pontonu oraz szalunku ślizgowego. Ta metoda po-

zwala prowadzić prace około dwa razy szybciej niż przy tradycyjnych rozwiązaniach.

Wykonanie jednej skrzyni trwa około 7 dni i jest prowadzone przez całą dobę. Konstrukcja przyrasta w tempie około 10-15 cm na godzinę.

Po wykonaniu skrzynie są spławiane holownikami na docelowe miejsce na Zatoce Gdańskiej i ustawiane na przygotowanym podłożu. Część z nich będzie wyposażona w specjalne komory pomagające rozpraszając energię fal, dzięki czemu falochrony będą skuteczniej chronić przyszłe akweny Portu Zewnętrznego.

- Wodowanie skrzyni żelbetowej to wymagająca operacja hydrotechniczna, poprzedzona etapem wykonania wielkogabarytowego elementu i szczegółowym planowaniem prac na akwencie. Tego typu konstrukcje muszą spełniać wysokie wymagania technologiczne, ponieważ będą współtworzyć falochrony

osłonowe dla przyszłej infrastruktury portowej - mówi Grzegorz Małasiewicz, dyrektor Kontraktu Budimex SA.

Umowa na „Budowę falochronów osłonowych, stanowiących wodną infrastrukturę dostępową do Portu Zewnętrznego w Porcie Gdynia, w formule zaprojektuj i wybuduj” została zawarta między Urzędem Morskim w Gdyni i Zarządem Portu Morskiego Gdynia, a generalnym wykonawcą, czyli konsorcjum, w skład którego wchodzi Budimex SA (jako lider), Roverpol sp. z o.o. (partner), Rover Maritime S.L. (partner).

Realizacja zadania rozpoczęła się w październiku 2024 r. W maju 2026 r. Wojewoda Pomorski zatwierdził projekt architektoniczno-budowlany i udzielił pozwolenia na budowę.

Port Zewnętrzny ma wzmocnić potencjał przeładunkowy Portu Gdynia, zwiększyć konkurencyjność polskich portów na Bałtyku.

ENERGETYKA

Energa Wytwarzanie i Potęgowo rozwijają lok energetykę rozproszoną

Mateusz Tkarski

Pierwsza spółdzielnia energetyczna z udziałem Energi Wytwarzania została założona wspólnie z Gminą Potęgowo.

Spółdzielnia Energetyczna Potęgowo ma stać się przykładem komplementarnego projektowania lokalnych systemów energetycznych w taki sposób, aby możliwe było czerpanie jak największych korzyści z różnego rodzaju lokalnych źródeł energii odnawialnej.

W tym przypadku spółdzielnia skorzysta z energii produkowanej przez dwie małe elektrownie wodne Energi Wytwarzania: EW Poganice i EW Łupawę o łącznej mocy zainstalowanej 170 kW.

- W skali całego kraju małe elektrownie wodne mogą być źródłami o niewielkiej mocy zainstalowanej, ale lokalnie są już w stanie wnieść znaczący wkład w zaspokajanie potrzeb energetycznych polskich gmin - podkreśla Marek Bogacki, wiceprezes Zarządu Energi Wytwarzania.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Elektrownia Wodna Poganice

KURSY WALUT

07.07.2026

Kupno/sprzedaż walut Kantor Green, tel. 58 346 02 48, Wrzeszcz przy Manhattanie, Dmowskiego, Grunwaldzka, Morena Carrefour, Rumia Auchan	
EUR	429/4326 (-)
USD	375/382 (-)
GBP	506/513 (-)
CHF	466/473 (-)

Kantor Max, Gdańsk, ul. Jagiellońska

EUR	429/4326 (-)
USD	375/382 (-)
GBP	506/513 (-)
CHF	466/473 (-)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (o) bez zmian

REKLAMA 0011553065

OGŁOSZENIE o naborze na wolny lokal mieszkalny

Zarząd Towarzystwa Budownictwa Społecznego „Czynszówka” Sp. z o.o. z siedzibą w Gdyni ul. 10 Lutego 33, informuje, że

posiada do wynajęcia lokal mieszkalny w budynku przy ul. Natkowskiej 22 kl. D w Gdyni, o powierzchni 36,90 m², składający się z 1 pokoju, kuchni, przedpokoju, łazienki z WC.

Lokal położony jest na parterze. Do mieszkania przynależy piwnica. Lokal wyposażony jest: w kuchnię elektryczną z piekarnikiem, wannę, zlewozmywak, umywalkę. Ogrzewanie i podgrzanie ciepłej wody z sieci miejskiej. Lokal jest gotowy do zamieszkania.

Wysokość miesięcznego czynszu wynosi: 616,97 zł (stawka czynszu za najem 16,72 zł/m² - stawka może ulec zmianie od dnia 01.01.2027r.) plus opłaty niezależne od Wynajmującego.

Przed zasiedleniem lokalu Najemca zobowiązany będzie do wpłacenia kaucji zabezpieczającej w wysokości 12-krotności czynszu: tj.: 7.403,62 zł Wnioski przyjmowane będą w godzinach pracy biura **w każdy wtorek i czwartek w godz. od 8⁰⁰ do 15⁰⁰** do dnia 20 sierpnia 2026 r.

Szczegółowe informacje dotyczące warunków składania wniosków, druki oraz Regulamin rozpatrywania dostępne są na stronie Spółki: www.czynszowka.com.pl

REKLAMA 0011554398

OGŁOSZENIE

Zarząd LWSM „MORENA” z siedzibą w Gdańsku, ul. Migowska 77A, tel. 58 341-40-63/65

ogłasza przetarg nieograniczony na:

wykonanie prac polegających na remoncie i malowaniu 8 klatek schodowych w wielorodzinnych budynkach mieszkalnych zlokalizowanych na terenie LWSM „Morena” w Gdańsku w roku 2026 – Etap II

Formularz zawierający istotne warunki zamówienia można otrzymać drogą elektroniczną na wskazany adres e-mail po przesłaniu zgłoszenia na adres email: sekretariat@morena.com.pl.

Oferty należy składać w siedzibie Spółdzielni do dnia 30 lipca 2026 r., godz. 9:00.

Informacji w sprawie udziela się w pok. 22, przy ul. Migowskiej 77A w Gdańsku lub pod nr tel. 58 341-40-63 (wew. 25 lub 27).

Zarząd LWSM „MORENA” zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru Wykonawcy lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

REKLAMA 0011554397

OGŁOSZENIE

Zarząd LWSM „MORENA” z siedzibą w Gdańsku, ul. Migowska 77A, tel. 58 341-40-63/65

ogłasza przetarg nieograniczony na:

wykonanie prac polegających na wymianie poziomej instalacji wodociągowej wody użytkowej zimnej, ciepłej i cyrkulacji w piwnicach 3 wielorodzinnych budynków mieszkalnych zlokalizowanych na terenie jednostki „F” LWSM „Morena” w Gdańsku w roku 2026 – Etap II

Formularz zawierający istotne warunki zamówienia można otrzymać drogą elektroniczną na wskazany adres e-mail po przesłaniu zgłoszenia na adres e-mail: sekretariat@morena.com.pl.

Oferty należy składać w siedzibie Spółdzielni do dnia 30 lipca 2026 r., godz. 9:00.

Informacji w sprawie udziela się w pok. 21 przy ul. Migowskiej 77A w Gdańsku lub pod nr tel. 58 341-40-63 (wew. 25 lub 27).

Zarząd LWSM „MORENA” zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru Wykonawcy lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

FOKUS

• „**ALARM 2026**” to hasło ogólnopolskich ćwiczeń z zakresu ostrzegania i alarmowania, które zaplanowano na wtorek

POLITYKA

Prawo i Sprawiedliwość: rozłam czy jedność? Finał walki frakcyjnej

Wrze w Prawie i Sprawiedliwości. Prezes Kaczyński dał Mateuszowi Morawieckiemu i jego ludziom czas do czwartku. Mają wybierać: partia albo ich stowarzyszenie

Dorota Kowalska

W Prawie i Sprawiedliwości napięcie sięga zenitu i wygląda na to, że waga się losy Mateusza Morawieckiego i jego ludzi, a co za tym idzie, PiS-u w takim składzie, w jakim jeszcze trwa. Wprawdzie po spotkaniu z prezesem Kaczyńskim Mateusz Morawiecki zamieścił w mediach społecznościowych budujący wpis, ale wydaje się, że to tylko dobra mina do złej gry.

„Jeszcze się nie urodził taki intrzygant, który podzieli mnie z prezesem Jarosławem Kaczyńskim” – napisał były premier.

Morawiecki podkreślił, że jego „lojalność wobec obozu patriotycznego potwierdzały czyny w najtrudniejszych momentach”, a obowiązkiem Prawa i Sprawiedliwości jest dziś „zjednoczyć wszystkie środowiska, którym zależy na silnej, bezpiecznej i ambitnej Polsce”.

„To nie jest nasza słabość. To jest nasza siła. Przeciwnik jest jeden. Dlatego wszystkie ręce na pokład. Razem już pokazaliśmy, że potrafimy wygrywać wybory i dobrze rządzić. Zrobimy to ponownie. Polska wygra wtedy, gdy patrioci będą budować mosty między sobą, a nie mury” – tłumaczył.

Wcześniej odbyło się spotkanie Morawieckiego z Kaczyńskim, niektórzy mówili: spotkanie ostatnie



Piątkowe spotkanie Jarosława Kaczyńskiego z Mateuszem Morawieckim nie doprowadziło do rozstrzygnięcia sprawy

szansy. W każdym razie członkowie stowarzyszenia „Rozwój Plus” Mateusza Morawieckiego liczyli na to, że piątkowa rozmowa oczyści atmosferę i wyjaśni zamieszanie, które powstało wewnątrz PiS. Mieli nadzieję, że będzie jak za pierwszym razem, czyli: prezes pogrozi palcem, a potem odpuści.

Tego samego dnia wysłali zresztą list do Kaczyńskiego, pod którym podpisało się 45 posłów i europosłów, w tym Morawiecki. W liście pojawiło się wiele pięknych słów,

głównie o chęci zachowania jedności i otwartości na kontynuację w partii idei „dwóch płuc”.

Spotkanie prezesa z byłym premierem trwało ponad dwie godziny, ale chyba nie wszystko poszło po myśli „Harcery”, jak nazywani są ludzie Morawieckiego.

Piotr Mueller, jeden z założycieli stowarzyszenia „Rozwój Plus”, przekazał na antenie Polsat News, że dyskusja pomiędzy byłymi premierami była „konstruktywna, ale bez żadnych finalnych konkluzji”.

Także rzecznik PiS Rafał Bochenek podkreślił, że rozmowa, choć spokojna, „nie doprowadziła do rozstrzygnięcia sprawy zasadniczej”.

Dalej Bochenek odniósł się do decyzji władz PiS z 15 lipca, zakazującej członkom partii przynależności do stowarzyszeń, których „statutowym lub faktycznym celem jest prowadzenie działalności o charakterze politycznym”.

Wojna frakcji w Prawie i Sprawiedliwości to niejeden kłopot prezesa Kaczyńskiego. Jeśli spojrzeć na ostatnie sondaże, dominacja Prawa i Sprawiedliwości została skutecznie zakwestionowana. PiS ma już tylko około połowy prawej strony rynku politycznego. To nowa sytuacja, bo dotychczas Prawo i Sprawiedliwość dość niepodzielnie panowało nad prawicowymi wyborcami. Ale też partia Jarosława Kaczyńskiego oddała w ostatnim czasie prawie dwa miliony wyborców Grzegorzowi Braunowi i Konfederacji.

Spełnił się zatem czarny sen prezesa Kaczyńskiego, bo na prawo od PiS wyrósł mu nie jeden, ale dwóch konkurentów, których zsumowane poparcie jest większe niż to dla Prawa i Sprawiedliwości, sama Konfederacja Mentzena i Bosaka niebezpiecznie zbliża się do PiS (różni ich już tylko niewiele ponad 4 punkty procentowe).

KRÓTKO

Tatry

Ruszają remonty popularnych szlaków

Dziś Tatrzański Park Narodowy rozpocznie remonty dwóch szlaków. Na czerwonym szlaku od Czarnego Stawu pod Rysami na Rysy prowadzone będą drobne prace naprawcze. Z kolei na niebieskim szlaku z Hali Gąsienicowej na Zawrat, w górnym odcinku trasy, wymieniana będzie część łańcuchów asekuuracyjnych. Szlaki nie zostaną zamknięte, jednak w czasie robót możliwe będą okresowe wstrzymania ruchu. Termin zakończenia remontów uzależniony będzie od warunków pogodowych.

Małopolskie

Ugodził nożem radnego. Usłyszał zarzuty

46-letni obywatel Ukrainy usłyszał zarzuty uszkodzenia ciała po tym, jak podczas awantury przed rozpoczęciem 44. Łemkowskiej Watry w Zdyni kilkakrotnie ugodził nożem 37-letniego radnego powiatu gorlickiego i członka zarządu Zjednoczenia Łemków. Wobec agresywnego mężczyzny policjanci użyli paralizatora. Mężczyzna miał 1,5 promila alkoholu. W niedzielę podejrzany Ukrainiec został doprowadzony do prokuratury na przesłuchanie.

Małopolskie

Wstrzymany ruch kolejowy Nowy Sącz – Krynica-Zdrój

Kolejarze zakończyli usuwanie wagonów towarowych, które po piątkowym wykośleniu pociągu pozostały na torach w pobliżu Wierchomli. W niedzielę rozpoczęli naprawę uszkodzonego torowiska. Dopiero po jej zakończeniu będzie możliwe wydobywanie wagonów z nurtu Popradu na odcinku Nowy Sącz – Krynica-Zdrój. Podróżnych przewozi zastępcza komunikacja autobusowa.

WARSZAWA

Kolejny wniosek prezydenta o referendum

oprac. Karolina Wrońska

Prezydent Karol Nawrocki ponownie złoży do Senatu wniosek o referendum w sprawie przyszłości unijnej polityki klimatycznej - zapowiedział w sobotę szef gabinetu Prezydenta RP Paweł Szefernaker.

Z pierwszym wnioskiem o zarządzanie referendum ws. unijnej polityki

klimatycznej prezydent wyszedł w maju. Karol Nawrocki postulował, by referendum odbyło się 27 września, a pytanie miało brzmieć: „Czy jest Pani/Pan za realizacją polityki klimatycznej, która doprowadziła do wzrostu kosztów życia obywateli, cen energii i prowadzenia działalności gospodarczej i rolniczej?”.

„Tym razem Senat nie zasłoni się »tezą« w pytaniu referendalnym. Oczekujemy, że dopuści do rzetelnej debaty i umożliwi Polakom wypowiedzenie się w tej fundamentalnej dla przyszłości polskiej gospodarki i bezpieczeństwa energetycznego sprawie” – napisał w portalu X Szefernaker.

GRUNWALD

Rycerskie walki przy deszczowej pogodzie

oprac. Karolina Wrońska

Około 1,5 tys. rekonstruktorów z bractw rycerskich uczestniczyło w sobotniej inscenizacji bitwy pod Grunwaldem.

Pomimo deszczowej soboty plenerowe widowisko historyczne na Polach Grunwaldu, upamiętniające zwycięstwo nad Krzyżakami, oglądały ze stoku wzgórze pomnikowe

wego tysiące widzów. Jak zawsze, inscenizacja obfitowała w efektowne akcenty - walki na miecze, ataki łuczników, wystrzały z bombard i konne szarże. Zaprezentowano sceny znane z kronik Jana Długosza: wręczenie królowi Władysławowi Jagielle dwóch nagich mieczy przez poselstwo krzyżackie, utratę i odzyskanie przez Polaków chorągwi z białym orłem czy śmierć wielkiego mistrza Ulricha von Jungingena.

W tegorocznej inscenizacji wzięło udział ok. 1,5 tys. rekonstruktorów - to więcej niż w ostatnich latach. Widowisko rozegrało się na łące o wymiarach 170 na 100 m. **PAP**



FOT. KARINA TROJOK

Moim marzeniem jest konsolidacja lewicy, jeżeli chodzi o wybory, czyli pójście również z Partią Razem, z panią profesor Joanną Senyszyn

WŁODZIMIERZ CZARZASTY
lider Nowej Lewicy

IRAN

Naloty za śmierć dwóch żołnierzy. Amerykanie nie ustają w atakach na Iran

Kazimierz Sikorski

Dowództwo Centralne USA (CENTCOM) poinformowało w niedzielę, że przeprowadziło kolejną rundę ataków na cele w Iranie. W odpowiedzi Teheran uderzył dronami w bazy USA w Kuwejcie.

Do nowych ataków doszło po tym, jak amerykańskie wojsko podało o pierwszych od początku wojny ofiarach śmiertelnych wśród żołnierzy w wyniku ostrzału ze strony Iranu. Miało to miejsce po piątkowym ataku dronów i pocisków rakietowych na bazę w Jordanii.

Nie ujawniono tożsamości zabitych, a Dowództwo Centralne nie podało żadnych dodatkowych informacji na temat ich śmierci. Od początku wojny zginęło 16 amerykańskich żołnierzy, a 430 zostało rannych.

Iran podał, że ataki amerykańskie miały miejsce w pobliżu miejscowości Sirik nad cieśniną Ormuz, niedaleko Hajiabadu oraz w pobliżu wyspy Keshm, położonej w obrębie cieśniny.

Amerykańskie naloty uderzyły również w elektrownię oraz zakład odsalania wody w prowincji Hormozgan, uszkodziły też tunele i mosty, blokując główną trasę prowadzącą do Bandar Abbas – miasta, w którym znajduje się najważniejs-

szy irański port, położony w pobliżu największego odcinka cieśniny.

W odpowiedzi na amerykański ostrzał irańska armia oznajmiła, że przypuściła atak z użyciem dronów na dwie bazy USA w Kuwejcie – przekazała agencja AFP. Były to „zakrojone na szeroką skalę ataki z wykorzystaniem dronów kamikaze na skład amunicji armii amerykańskiej w Camp Udairi oraz na system radarowy Patriot i radar lotniczy w bazie lotniczej Ali Al Salem w Kuwejcie”.

Dowódca armii Iranu, generał Ali Abdollahi, zapewnił w niedzielę, że siły zbrojne Republiki Islamskiej udzielą „zdecydowanej i niszczącej odpowiedzi” na każdy akt agresji – przekazał irański portal Press TV.



W wyniku amerykańskich ataków został m.in. uszkodzony most w południowym Iranie

KIJÓW

Nocny atak. Rosja wystrzeliła 40 pocisków w 40 minut

oprac. Anna Nagel

W nocy z soboty na niedzielę Rosja przeprowadziła największy atak balistyczny na Kijów od początku inwazji. Na stolicę Ukrainy spadło około 40 pocisków typu Iskander-M, Cyrkon i S-400, powodując pożary i ogromne zniszczenia.

Andrij Sybiha, pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych Ukrainy, potwierdził w niedzielę niespotykaną skalę ataku.

„Rosja wystrzeliła największą liczbę pocisków balistycznych od początku wojny – około 40 – w brutalnym ataku terrorystycznym na stolicę Ukrainy, zabijając i raniąc ludzi” – napisał Sybiha na platformie X.

„Wzywamy do podjęcia odpowiednich i zdecydowanych działań. Potrzebujemy zdecydowanej presji na Moskwę, aby położyła kres temu terrorowi” – zaapelował szef ukraińskiej dyplomacji.

40 rakiet w 40 minut

„W nocy z soboty na niedzielę ukraińska obrona przeciwlotnicza zniszczyła 18 z 41 pocisków wystrzelonych przez Rosję. Przeciwnik zaatakował Ukrainę m.in. 25 pociskami balistycznymi Iskander-M i 10 pociskami przeciwokrętowymi Cyrkon. Zneutralizowano 108 ze 125 rosyjskich aparatów latających. Odnotowano trafienia 23 pocisków i 10 dronów w 20 miejscach na terytorium kraju; ponadto w 18 lokalizacjach spadły szczątki zniszczonych bezzałogowców” – napisały w komunikacie ukraińskie Siły Powietrzne.

Jak podkreślił portal Ukrainiska Prawda, głównym celem rosyjskiego zmasowanego ostrzału była stolica – Kijów.



Pożary wybuchły w pięciu dzielnicach miasta, było również słychać eksplozje, a nad miastem unosił się dym

W całym mieście wybuchły pożary wskutek serii potężnych eksplozji. Płonęły m.in. akademik, blok mieszkalny i supermarket – powiadomił w aplikacji Telegram mer Kijowa Witalij Kliczko. Uszkodzonych zostało też kilka budynków niemieszkalnych i magazynów, a także obiekty biurowe i samochody – przekazał szef władz stolicy.

Według służb ratunkowych w atakach na stolicę Ukrainy zginęła jedna osoba, a 15 zostało rannych.

Według danych z ukraińskich kanałów monitorujących przebieg konfliktu w czasie rzeczywistym w ciągu około 40 minut rosyjskie wojska wystrzeliły na Kijów około 40 rakiet balistycznych typu Iskander-M i Cyrkon, a także pocisków wykorzystywanych w wyrzutniach S-400. Była to największa liczba rakiet balistycznych użytych prze-

ciwko stolicy w czasie całej wojny na pełną skalę – zauważył portal zn.ua.

Pociski uderzyły w dzielnice dniewprowską, desniańską, sołomianską, szewczenkiwską i swiatoszynską. W wyniku ostrzału uszkodzone zostały centrum handlowe oraz stacja metra Łukjaniwska, która pozostanie nieczynna do odwołania.

Zelenski po atakach

Prezydent Wołodymyr Zelenski napisał w sieciach społecznościowych, że „ochrona przed pociskami balistycznymi jest teraz stałym i najwyższym priorytetem” państwa. „Pociski przechwytywane są potrzebne każdego dnia” – przyznał. Dodał, że jest wdzięczny wszystkim, którzy „traktują zobowiązania poważnie” i dostarczają Ukrainie komponenty obrony powietrznej.

PAP

BUDAPEST

Prezydent Węgier podpisał poprawkę kończącą jego kadencję

oprac. Anna Nagel

Prezydent Węgier Tamas Sulyok poinformował w sobotę, że podpisał 17. poprawkę do konstytucji, przewidującą wcześniejsze zakończenie jego kadencji.

W nagraniu zamieszczonym na Facebooku Sulyok powiedział, że nie dysponuje żadnymi środkami, by zakwestionować poprawkę mimo jej potencjalnej sprzeczności z zasadami konstytucyjnymi, ponieważ prezydent nie może kierować poprawek do ustawy zasadniczej do Trybunału Konstytucyjnego w celu ich merytorycznej oceny.

Oświadczył, że podpisując ustawę, wypełnia swój obowiązek wynikający z konstytucji, po uprzednim starannym rozważeniu dostęp-

nych opcji prawnych i zgodnie z własnym sumieniem.

– Mój podpis stanowi ostateczne przypieczętowanie moich obowiązków jako prezydenta i jest wyrazem mojego bezwzględnego szacunku dla urzędu prezydenta w każdych okolicznościach – powiedział Sulyok.

Ustępujący prezydent zaznaczył, że przez całe życie szanował prawo. – Staaliśmy przed kwestią dotyczącą losów narodu, na rozdrożu wykraczającym poza interesy osobiste czy polityczne – przyznał, uzasadniając swoją decyzję.

Jednocześnie ocenił, że poprawka stanowi „poważny i haniebny przykład historycznego nadużycia władzy politycznej, punkt zwrotny dla węgierskiej demokracji konstytucyjnej oraz cios wymierzony w jej fundamentalne wartości: demokrację, podział władz i rządy prawa”. PAP

IRLANDIA

Narkotykowy statek sprzedany za dolara

Kazimierz Sikorski

Frachtowiec MV Matthew służył przemytnikom do nielegalnego transportu do Irlandii aż 2,2 tony kokainy o czarńorynkowej wartości 150 milionów dolarów. Teraz został sprzedany za dolara.

Po skazaniu ośmiu członków przestępczej załogi w 2025 roku, statek pozostawał w porcie w Cork, generując ogromne koszty. „Biorąc pod uwagę swoje rozmiary, MV Mat-

thew stanowi zagrożenie dla środowiska i ekologii, a także ryzyko ekonomiczne dla funkcjonowania portu w Cork, co wymaga ciągłej obsługi załogi i konserwacji” – ogłosił irlandzki rząd. Zarządzanie i utrzymanie MV Matthew od tego czasu kosztowało państwo irlandzkie około 17 mln euro.

Prawie 200-metrowy statek został przejęty przez anonimową firmę żeglugową za symbolicznego dolara. Według doniesień irlandzkich mediów statek zmierza do Warny w Bułgarii.

Przejęcie narkotyków na pokładzie MV Matthew było największą taką operacją w historii Irlandii i jedną z największych w Europie w ostatnich latach.

Narkotyki skonfiskowano podczas operacji z udziałem irlandzkich służb. Komandosi z jednostki Army Ranger Wing desantowali się na pokład jednostki po tym, jak była ona ścigana przez irlandzką marynarkę wojenną. W następstwie operacji ośmiu mężczyzn skazano na łączne kary pozbawienia wolności wynoszące 121 lat.

ANTYUKRAIŃSKIE NASTROJE

Chorzy z nienawiści. Czy przyjdzie opamiętanie?

Coraz więcej ataków na Ukraińców: tych fizycznych i tych werbalnych. Politycy, także ci z opozycji, oficjalnie te ataki potępiają. Ale to Konfederacja razem z formacją Grzegorza Brauna ścigają się ostatnio z Prawem i Sprawiedliwością na antyukraińskość. Tymczasem liczba przestępstw z nienawiści wzrosła w ostatnich latach o ponad 30 procent. To efekt tego wyścigu?

Dorota Kowalska

Sytuacja staje się niebezpieczna. I spora w tym wina polityków, bo to oni podkręcają w naszym kraju nastroje antymigracyjne, zwłaszcza antyukraińskie.

Wydarzenia z ostatnich dni: w niedzielę w Bielsku-Białej 54-letni pracownik lokalnych zakładów autobusowych, od dłuższego czasu przebywający na zwolnieniu lekarskim, znieważył 11-latkę z Ukrainy podróżującą autobusem komunikacji miejskiej. W ubiegłym tygodniu w Poznaniu dwóch mężczyzn domagało się wpuszczenia do biura ukraińskiej firmy pod pozorem sprawdzenia, czy prowadzą ją kobieta „wspiera Stepana Bandere”. Nagranie z zajścia momentalnie rozeszło się w internecie. Owi chojracy to „aktywiści wspierający Grzegorza Brauna i Korwin-Mikkego”, zostali już zatrzymani przez policję.

W Łodzi mężczyzna pobił przechodnia, myśląc, że pochodzi z Ukrainy.

Natalia Waloch, dziennikarka „Wysokich Obcasów” opisała na Facebooku taką oto sytuację: robiła zakupy w jednym z warszawskich sklepów. Nagle pojawił się w nim mężczyzna, który z ekspresu do kawy lał sobie samą wodę. Sprzedawczyni zwróciła mu uwagę, że nie może tak robić. Doszło do ostrej wymiany zdań.

„Gość zareagował agresywnie, zaczął pohukiwać na wszystkich dookoła, więc bardzo młody Ukrainiec, również pracownik Żabki, poprosił go, by opuścił sklep. Gość się naładował zaczął oskarżać chłopaka, że to niby ten jest agresywny” – opisuje dziennikarka.

Widząc, w jakim kierunku zmierza wymiana zdań, dziennikarka wyciągnęła telefon.

„Zrobiło się ostro, więc wyjęłam telefon i zaczęłam

filmować, żeby w razie czego był dowód, kto naprawdę nakreślał burdę” – podkreśla.

Klient swoją złość i frustrację skierował bezpośrednio na młodego Ukraińca. „Facet krzyczał coraz bardziej na tego biednego chłopaka i zaczął gadać, że był w służbach (mogę uwierzyć, jechało od niego SB-cja), ma wciąż znajomości załatwi mu deportację do Ukrainy” – relacjonuje z oburzeniem Waloch.

W tym momencie postanowiła działać.

„Na to mnie trafił szlag, wyjęłam legitymację prasową, przedstawiłam się i poprosiłam, żeby mi do kamery telefonu wyjaśnił, z jakiego powodu powołuje się na wpływy w służbach i grozi człowiekowi deportacją oraz zapowiedziałam, że wezwę sokistów, a nagranie puszczać na żywo w sieci” – czytamy we wpisie.

Inni klienci też stanęli w obronie pracownika. Napastnik, widząc, że nie zyskuje poklasku, nikt oprócz niego nie zije nienawiścią, szybko się wycofał.

„Piszę o tym, by dodać swoje świadectwo do tego, co się w tym kraju dzieje. Chcę też podkreślić to, że wtedy w tej Żabce ludzie naprawdę wzięli odpowiednią stronę. Reagujmy!” – podkreśliła Waloch na koniec.

Nienawiść narasta od miesięcy

To ostatnie dni. Miesiąc temu, na warszawskim Dworcu Centralnym pojawiły się grupy podające się za „patrole obywatelskie”, mężczyźni zaczęli i próbowali legitymować obywateli.

7 maja tego roku kilku napastników zaatakowało grupkę czterech Ukraińców i Polkę, spacerujących po Moście Świętokrzyskim w Warszawie. Mężczyźni mieli ponoć pretensję, że rozmawiają po ukraińsku. W każdym razie na grupkę młodzieży rzu-

ciło się pięć osób, używali gazu pieprzowego i kastetu. Brutalnie pobili trzech Ukraińców, jeden z nich trafił do szpitala. Doznał pęknięcia czaszki, miał zmasakrowaną twarz. Napastnicy próbowali zrzucić z mostu innego chłopaka. Uciekli na widok zbliżającego się radiowozu.

Tydzień później, w nocy z 14 na 15 maja, dwóch zamaskowanych mężczyzn najpierw wybiło szybę w ukraińskiej restauracji Mur Mur, a potem rozlało w niej łatwopalną cieć. Wybuchł pożar.

– W latach 2024–2025 liczba przestępstw z nienawiści wzrosła o ponad 30 proc. – poinformował we wtorek w rozmowie z TVP Info wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Czesław Mroczek.

W 2024 roku takich wydarzeń było ponad 760, a w 2025 – blisko 1,2 tys. Pytanie, jakimi danymi zakończymy rok 2026, bo wydaje się, że spirala nienawiści mocno się rozkręca.

O wzroście konkretnie nastrojów antyukraińskich w Polsce mówi także opublikowany pod koniec czerwca raport „Nie jesteśmy w domu. Ukraińscy migranci i uchodźcy o relacjach z Polakami”.

Liczyby nie kłamią: nasz stosunek do Ukraińców zmienił się przez ostatnie trzy lata. Według raportu opublikowanego przez CBOS, bazującego na danych z grudnia 2025 roku, 48 proc. z nas opowiada się za przyjmowaniem Ukraińców, podczas gdy 46 proc. jest temu przeciwnych. Tuż po rozpoczęciu pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę zwolennikami pomocy ukraińskim uchodźcom było aż 94 proc. społeczeństwa. Od lutego 2022 roku odsetek ten konsekwentnie spadał, by w 2025 roku osiągnąć najniższy poziom w historii badań, czyli od czasu aneksji Krymu w 2014 roku.

Wszystko dla lajków

O coraz bardziej powszechnych postawach antyukraińskich w internecie informował też ośrodek analityczny Res Futura. Jak podano, analiza objęła blisko 520 tys. wpisów opublikowanych w mediach społecznościowych pomiędzy 1 a 31 maja 2026 roku.

W tym czasie pojawiło się 520 tys. 155 publikacji dotyczących Ukrainy, które przyciągnęły 7,76 mln reakcji i komentarzy.

Michał Fedorowicz z Res Futura podkreślił, że niechęć do Ukrainy w przekazach medialnych rośnie z tygodnia na tydzień, a skala zjawiska jest największa od lat.

– Oznacza to, że bardzo dynamicznie rośnie nam suma negatywnych komentarzy. Nigdy nie widzieliśmy takiego wzrostu z tygodnia na tydzień od lutego 2022 roku. Praktycznie nie występują już albo są w bardzo małych ilościach komentarze, które bronią Ukrainy, co najwyżej tonują – wskazał.

Internautów bardziej niż bieżące działania wojenne, interesują kwestie historyczne i relacje sąsiedzkie. Jak można się było spodziewać, spore emocje wywołała decyzja prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego o nadaniu jednej z jednostek wojskowych imienia Bohaterów UPA, odpowiedzialnych za rzeź wołyńską. W ciągu tygodnia powstało wówczas 247 tys. wpisów – więcej niż w trzech poprzednich tygodniach łącznie.

Za ponad połowę negatywnych emocji wobec Ukraińców odpowiada Konfederacja, która co tydzień wprowadza do debaty nowy wątek wywołujący oburzenie: tani dostęp do Narodowego Funduszu Zdrowia (NFZ) dla Ukraińców, 500 tys. wniosków o pobyt czy zabrane pieniądze na muzeum Wołynia. Według autorów raportu to często fake newsy, ale spro-

stawania zawsze przychodzą za późno.

Fedorowicz zauważył, że Konfederacja razem z formacją Grzegorza Brauna „wymuszają” na Prawie i Sprawiedliwości (PiS) zajmowanie antyukraińskich stanowisk, to właśnie owa rywalizacja, o której mówił prof. Rafał Pankowski.

– Politycy po prawej stronie dzisiaj widzą, że jedynym nawozem, który daje im zasięg, daje im wyświetlenia, są tematy antyukraińskie. Wtedy dostają więcej serduszek, mają więcej komentarzy, więcej udostępnień – tłumaczył Fedorowicz.

Mechanizmy działania platform społecznościowych dodatkowo wzmacniają to zjawisko. Treści wrogie wobec Ukrainy są systemowo nagradzane przez algorytmy. Dotyczy to nie tylko polityków, ale również zwykłych twórców internetowych. Jak zauważają twórcy raportu, od sierpnia 2025 roku zaobserwowali jeszcze jedną rzecz: jeżeli jakkolwiek twórca w Polsce chce zarobić więcej lajków, mieć więcej interakcji, większy zasięg, wystarczy, że będzie miał treści antyukraińskie. To przełoży się jednoznacznie na wzrost jego zasięgu.

Postawmy więc sprawę jasno: „twórcy” internetowi, podobnie jak politycy, wykorzystują ludzkie lęki, lęk strachu, frustracje, złość, a czasami po prostu kompleksy i promują się na antymigracyjnych treściach. Robią to głównie z dwóch powodów: dla pieniędzy i politycznych korzyści.

Premier ostrzega polityków

Tyle tylko, że to droga w jedną stronę i mówił o tym już w czerwcu Donald Tusk. Ostrzegał, zwłaszcza opozycję.

– Z pojedynczych incydentów i wyzisk zaczyna robić się fala, która jest niebezpieczna z punktu widzenia istoty Rzeczypospolitej – grzmiał z mównicy sejmowej. Zaznaczył przy tym, że na sali sejmowej oraz w mediach padają słowa, które upokarzają przyzwoitych obywateli.

Premier odniósł się bezpośrednio do wypowiedzi kwestionujących obecność osób o ukraińskich korzeniach w polskim rządzie. Nawiązał do nienawiści kierowanej wcześniej wobec Żydów i Niemców. Przywołał sytuację z ostatnich 150 lat w Europie, wskazując, że poli-

REKLAMA 0011556188

Pomorski Wojewódzki Inspektor Nadzoru Budowlanego
ogłasza nabór na stanowisko

**POWIATOWY INSPEKTOR NADZORU BUDOWLANEGO/
POWIATOWA INSPEKTOR NADZORU BUDOWLANEGO
WOJ. POMORSKIEGO
DLA POWIATU STAROGARDZKIEGO**

Wymagania niezbędne:

- wykształcenie wyższe,
- uprawnienia budowlane bez ograniczeń,
- staż pracy min. 5 lat.

Wymagania pożądane:

- doświadczenie w pracy w administracji publicznej oraz kierowaniu zespołem,
- znajomość obowiązujących przepisów i procedur, w tym Prawa budowlanego, Kodeksu postępowania administracyjnego, ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym, ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji i innych związanych,
- samodzielność, dokładność, dyspozycyjność,
- umiejętności menedżerskie.

Kandydaci powinni przesłać do tut. Inspektoratu

(e-mail: sekretariat@gda.winb.gov.pl,

bądź pocztą na adres: 80-874 Gdańsk ul. Na Stoku 50)

do dnia 31.07.2026 r. zwięzłą informację zawierającą dane o: historii zatrudnienia, posiadanym wykształceniu i uprawnieniach budowlanych, posiadanym doświadczeniu w kierowaniu zespołami ludzkimi, posiadanymi umiejętnościami oraz miejscu zamieszkania. Do aplikacji należy dołączyć dokumenty potwierdzające posiadane wykształcenie, uprawnienia i wymagany staż pracy.

Znak: SOA.2110.5.2026.NA



FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI/PAF

Ostatnie obchody dnia pamięci ofiar wołyńskiej zbrodni zmieniły się w antyukraińskie manifestacje

tyczne polowania na ludzi o innym pochodzeniu wielokrotnie kończyły się katastrofą dziejową, taką jak II wojna światowa.

– Mówię tu o słowach „jak człowiek o pochodzeniu ukraińskim jest ministrem w polskim rządzie” – sprecyzował Tusk.

W ten sposób Tusk nawiązał do niedawnych słów Przemysława Czarńka, który w Sejmie grzmiał: – „Wstyd, skandal! Żądam przerwy w obradach i zwoła-

nia Konwentu Seniorów celem wyjaśnienia tej sprawy: dlaczego w tym rządzie dalej są Ukraińcy obrażający Polaków”.

Premier ostrzegł przed konsekwencjami dalszego marszu w stronę „brunatnego, politycznego krajobrazu”. Wskazał, że niektórzy posłowie zaczęli już lustrować i sprawdzać pochodzenie pracowników polskich urzędów.

Tusk zwrócił się do ław PiS i Konfederacji, mówił o „opamiętaniu”. W czasie słysząc

było coraz głośniejsze okrzyki z ław opozycji, padły słowa o „straszeniu”.

– Nie ja was straszę, wy musicie zacząć się bać ludzi z własnych szeregów, którzy napędzają falę niechęci – odparł premier.

I zwrócił się do członków opozycji, pytając ironicznie „czy chcą po nazwiskach i drzewach genealogicznych sprawdzać, kto pracuje w jakim urzędzie”. Dodał przy tym, że jeżeli pochodzenie, rasa czy kolor skóry za-

czną decydować, to politycy opozycji również „padną ofiarą tej fali”.

– Wiecie, czym to się skończy? Tym, że będą się pytać posła Szrota, posła Schreiber, posła Webera, posła Fogla skąd są. A może ci posłowie wezmą się za łby razem z posłem Mentzenem, z panem Braunem, panem Fritzem będą się bić o to, kto jest bardziej polski – mówił premier. – Panie Antoni, zburz pan pomnik Zygmunta III Wazy, bo to był Szwed – powiedział Donald Tusk, zwracając się do posła PiS Antoniego Macierewicza.

I przypomniał, że w historii Polski zapisało się wiele postaci o różnym pochodzeniu. Był Kopernik, Chopin, Kościuszko, Piłsudski, był Zygmunt III Waza i Stefan Batory.

– Najgorsze katastrofy zaczęły się od słów, później incydentów, później to przerażało się w fale – powiedział Tusk, dodając, że wspomniane „fale” rodziły się, gdy „pozornie poważni politycy zaczęli używać tej argumentacji i tej retoryki”.

– Jesteście w przededniu tego, opamiętajcie się, zatrzy-

macie się, jest jeszcze czas – zaapelował, kierując swoje słowa do posłów opozycji.

To przemówienie premiera nie było bezpodstawne. I nie chodzi już tylko o wspomnianego Przemysława Czarńka, także były poseł PiS Janusz Kowalski zapowiedział kontrolę poselską dotyczącą „ukrainizacji w administracji publicznej”.

– Złożyłem zapytanie dotyczące ukrainizacji w administracji publicznej. Wczoraj otrzymałem mail od pani Barbary Nowackiej (...). Tego maila wysłała mi chyba Ukrainka, bo nie ma polskiego nazwiska ani imienia. Ilu obcokrajowców pracuje u pani w ministerstwie? (...) Młodzi ludzie nie znajdują pracy, a zatrudniacie Ukraińców w polskiej administracji rządowej, nie ma to zgody – mówił w Sejmie Janusz Kowalski.

Jego słowa wywołały burzę, nie tylko w Sejmie, ale i w sieci.

Może jednak przyjdzie refleksja

Nie przejął się nią Przemysław Czarnek. W poniedział-

łek wieczorem był gościem w programie „Ewa Bugała. Wszystko jasne” w TV Republika. Mówił o podejściu do władz w Kijowie i zmianie polityki całej Unii wobec wojny w Ukrainie.

– Trzeba zmusić Unię Europejską, również naszą pozycję w Unii do tego, żeby zaprzestać na ten moment finansowania w jakikolwiek sposób zbrojeń w Ukrainie i odbudowy Ukrainy, dopóki Ukraina nie wejdzie na ścieżkę wartości pro-life’-kich – stwierdził polityk.

Wygląda jednak na to, że jego wypowiedź nie spodobała się Jarosławowi Kaczyńskiemu, czego sam zainteresowany chyba się nie spodziewał.

„Prawo i Sprawiedliwość stoi i zawsze stało na stanowisku, iż pomoc militarna, realizowana także przez UE na rzecz Ukrainy, jest bezwzględnie potrzebna. Sprawa wypowiedzi pana Czarńka zostanie wyjaśniona przez kierownictwo partii” – napisał Jarosław Kaczyński w serwisie X.

Dzisiaj w Polsce przebywa około półtora miliona obywateli Ukrainy.

REKLAMA

0011555041

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11a, art. 11f ust. 3 i ust. 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U.2024.311 ze zm.)

Starosta Gdański z siedzibą w Pruszczu Gdańskim

podaje do publicznej wiadomości

że w dniu 13 lipca 2026 r., po rozpatrzeniu wniosku Wójta Gminy Kolbudy dostarczonego do tut. organu dnia 27 kwietnia 2026 r. (nr rejestru L.dz.21097.2026), reprezentowanego przez pełnomocnika Łukasza Kitowskiego została wydana decyzja nr 631/ZRID/2026 (AB.6740.385.2026.KKL) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: przebudowa i rozbudowa drogi gminnej ul. Dziewiczej wraz z budową kanalizacji deszczowej, oświetlenia ulicznego oraz kanału technologicznego w miejscowości Otomin zlokalizowanej na poniżej określonych nieruchomościach gruntowych – działkach:

A. Wykaz działek w liniach rozgraniczających teren pasa drogi gminnej:

- województwo pomorskie, powiat gdański, gmina Kolbudy, jednostka ewidencyjna Kolbudy 220403_2, obręb ewidencyjny Otomin 0011: - dz. nr 105/4 (105/3), 104/29 (104/19), 106/12

B. Nieruchomości lub ich części, które planowane są do przejęcia na rzecz Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego:

- województwo pomorskie, powiat gdański, gmina Kolbudy, jednostka ewidencyjna Kolbudy 220403_2, obręb ewidencyjny Otomin 0011: - dz. nr 106/12

C. Określenie nieruchomości lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone:

- województwo pomorskie, powiat gdański, gmina Kolbudy, jednostka ewidencyjna Kolbudy 220403_2, obręb ewidencyjny Otomin 0011: - dz. nr 104/3 - budowa sieci KD, przebudowa skrzyżowania - dz. nr 103 - budowa sieci KD, przebudowa skrzyżowania - dz. nr 106/2 - przebudowa skrzyżowania - dz. nr 105/5 (105/3) - budowa sieci KD - dz. nr 43/4 - budowa sieci KD wraz z wylotem - dz. nr 106/13 - budowa sieci KD

* w nawiasach podano nr działek przed podziałem wg oznaczenia w katastrze nieruchomości

Decyzją został zatwierdzony projekt zagospodarowania terenu oraz architektoniczno-budowlany. Decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

W związku z powyższym informuje się, że w terminie 14 dni od dnia doręczenia, w rozumieniu art. 49 k.p.a., niniejszego obwieszczenia strony mogą zapoznać się z aktami sprawy AB.6740.385.2026.KKL i uzyskać wyjaśnienia w sprawie w siedzibie Starostwa Powiatowego w Pruszczu Gdańskim przy ulicy Wojska Polskiego 16 – Wydział Architektury i Budownictwa, pok. nr 115 po uprzednim kontakcie telefonicznym (tel. 58 773 12 44) w poniedziałki w godz. 7³⁰ – 15³⁰, w środy w godz. 8⁰⁰ – 16³⁰ oraz w piątki w godz. 7³⁰ – 15⁰⁰. Pozostałe dni (wtorki i czwartki) dni pracy wewnętrznej – nieczynne dla interesantów.

Stronom przysługuje prawo odwołania do Wojewody Pomorskiego, za pośrednictwem organu wydającego decyzję, w terminie 14 dni od dnia doręczenia.

Zgodnie z art. 49 k.p.a., doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

AUTOREKLAMA

001155506

Wybieramy najlepszy sklep i usługę lata



Dołącz do najlepszych w swoim mieście!

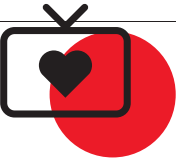


Do wygrania kampania reklamowa o wartości 20 000 zł!

Więcej informacji: dziennikbaaltycki.pl/nsiul

Zgłoszenia: Paweł Świątkowski
tel. 697 770 202, e-mail: pawel.swiatkowski@polskapress.pl

PROGRAMOWO

**G. 9:15****Ranczo****TVP 1**

Trwają prace nad nowym, 11. sezonem serialu „Ranczo”. Nim jednak odcinki zadebiutują na antenie TVP, warto przypomnieć sobie perypetie mieszkańców Wilkowyj. W poniedziałkowym odcinku zobaczymy, jak Kusy kończy wspólne dzieło wizualno-artystyczne z Moniką. Gdy kłopotliwa dla wszystkich jej wizyta w dworku zdaje się zmierzać ku końcowi, jak grom z jasnego nieba uderza wiadomość, że zwolniło się miejsce w renomowanej galerii i Kusy może pokazać swoje obrazy. Oznacza to natychmiastowy wyjazd do Warszawy. Sporo wydarzy się też u Violetki. Zwróci się do Solejukowej, Hadziukowej i Więclawskiej o pomoc w prowadzeniu knajpy „U Japycza”. To okaże się strzałem w kolano... Czerepach natomiast znajdzie nowe pole propagandy politycznej w celu pozyskania szerszego grona wyborców. Czy jego plan okaże się znów genialny?

**G. 14:00****Splątane losy****TVP 1**

Şengul dowiadyuje się, że nieprzytomna Zubeyde jest matką Yasemin. Otoczenie wciąż łączy Buraka z Meltem, choć chłopak awyraża swój sprzeciw. Munevver nie chce osobiście zgłosić się do szpitala na test DNA, nie chcąc się ujawniać. Mine tęskni za siostrą i mamą. Dziewczynka przypadkowo niszczy cenny drobiazg, który okazuje się prezentem, jaki przed laty pani Munevver dostała od córki. Kłopot w tym, że dla niej jest wart więcej niż złoto.

**G. 20:15****Na Wspólnej****TVP 1**

Synek Igora i Ani spada z łóżka, więc rodzice wiozą płaczące dziecko do szpitala. Rentgen nie pokazuje złamań, ale lekarz podejrzewa wstrząśnienie mózgu... Tymczasem Julka odwiedza babcię i przeprosza za swoje paskudne zachowanie. Kiedy Ewa ustala coś z Maćkiem, Julka kradnie jej z portfela 200 złotych, za które kupuje narkotyki. Kiedy dowiadyuje się, że tata i Anka zostają na noc w szpitalu, zadowolona odurza się... Monika martwi się o Fionę – dziewczyna przeżywa to, że jej matka zeznaje na policji w sprawie hejtu w sieci. Kowalskiej grożą zarzuty o uporczywe nękanie oraz defraudację pieniędzy ze zbiórki charytatywnych. Kobieta kluczy, tłumacząc się chorobą dwubiegunową... Nalepa zaskakuje Kalskiego – Weronika zaprasza go z żoną na kolację. Roztocka bardzo chce zmienić zdanie o koledze ukochanego.

G. 20:30**07 ZGŁOŚ SIĘ****TVP 1**

Kultowy już dziś serial o przygodach porucznika Sławomira Borewicza i jego kolegów z wydziału kryminalnego MO znów w emisji! Każdy odcinek stanowi odrębną historię. W całość łączy je postać głównego bohatera, porucznika Borewicza, i jego kolegów z Komendy Stołecznej. W pierwszym odcinku zorganizowana grupa przestępców prowadzi na wielką skalę nielegalny import atrakcyjnych towarów, skup dewiz, przemyt złota i dzieł sztuki. Bandyci przyjmują do swojej szajki kierowcę, który siedział w więzieniu razem z jednym z nich. Nowy członek bandy jest jednak w rzeczywistości oficerem MO o nazwisku Borewicz. Major czeka z aresztowaniem przestępców, aż Borewicz rozpracuje całą szajkę. Dzięki planowi majora udaje się zlikwidować całą bandę, razem z jej szefem.

Odcinki „07 zgłoś się” powstawały przez 10 lat, w latach 1976 do 1987 r.. Ukazywały – przy okazji prezentowania kolejnych zagadek kryminalnych – zmieniającą się rzeczywistość naszego kraju.

**G. 16:00****Dziedzictwo****TVP 1**

Poyraz wyjaśnia Nanie, że spotkanie z Ecem miało na celu definitywne zakończenie ich relacji. Sinan staje w obronie Aynur po tym, jak upokarza ją jego matka. Kara i Ibrahim godzą się, a Nana proponuje Poyrazowi ustalenie daty rozwodu, nie zdając sobie sprawy, jak bliski stał się jej mąż.

G. 17:20**Panna młoda****TVP 2**

Hancer dostaje kolejne zlecenie. Okazuje się, że będzie sprzątać w rezydencji, gdzie wdaje się w kłótnię z Beyzą, która celowo zamówiła usługę, by upokorzyć rywalkę. Mistrz Ertugrul udziela Cihanowi gorzkiej lekcji, a Hancer rozprawia się z nagabującym ją brygadzystą. Melih prosi o rękę Sinem. Jej ojciec stawia pewien warunek.

SIATKÓWKA

Polskie reprezentacje biorą wszystko co jest do wzięcia
str. 15

PIĘKA NOŻNA



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Szymon Marciniak został pominięty. Michał Listkiewicz: To skandal!
str. 18

PIĘKA NOŻNA

Arka Gdynia i Lechia Gdańsk zaprezentowały się udanie w ostatnich sprawdzianach przed rozpoczęciem zmagania ligowych
str. 16

sport

W tak zwanym małym finale „Trzy Lwy” pokonały „Les Bleus” 6:4 i zdobyły swój pierwszy od 60 lat i drugi w dziejach mundialu medal



FOT. EPA/PAP

Anglicy z brązowymi medalami po szalonym meczu o 3. miejsce mistrzostw świata z Francją, który przejdzie do historii jako strzelanina w Miami *str. 14*

PIŁKA NOŻNA



Jude Bellingham przypieczętował golem na 6:4 strzelaninę w Miami w meczu o 3. miejsce na mistrzostwach świata pomiędzy Anglią a Francją. Hat-trickiem popisał się Bukayo Saka, a „Trzy Lwy” gromiły do przerwy „Les Bleus” 4:0. Francuzi uniknęli blamażu dzięki przebudzeniu Kylianowi Mbappe, który zaliczył dublet i zakończył mundial z 10 golami na koncie

„Trzy Lwy” zapewniły sobie pierwszy od 60 lat medal mistrzostw świata na pożegnanie selekcjonera „Les Bleus” Didiera Deschamps po hat-tricku Saki i dublecie Mbappe, zakończonym kosmicznym 6:4

Szalona strzelanina w Miami w meczu o trzecie miejsce MŚ pomiędzy Francją i Anglią

Jacek Kmiecik

Szalony mecz, 10 goli i pobite rekordy. Co było powodem? Miami z szerokimi plażami i perspektywa wakacji? A może chęć zafundowania Didierowi Deschampsowi pokazu fajerwerków w jego ostatnim meczu jako selekcjonera kadry Francji?

Przez kilka dni jedyni francuscy piłkarze, którzy odważyli się wystąpić przed mediami, mieli tylko jeden cel: zakończyć sezon z wysoką notą i przynieść zwycięstwo trenerowi w jego ostatnim meczu. Nie udało im się. To była kwestia „obowiązku”, „znak uznania”, „hołd dla francuskich kibiców”. Słaba wymówka, biorąc pod uwagę pierwszą połowę.

Polekcji gry w piłkę, którą odebrał we wtorek w Dallas z Hiszpanami, Didier Deschamps zdecydował się na siedem zmian w wyjściowym składzie. Zawodnicy, których początkowo wybrał, nie uzasadniali jego decyzji. Co gorsza, stali się prawdziwą hańbą. Przez 45. minut francuska drużyna wyglądała na dezorganizowaną, apatyczną, powolną i sparaliżowaną. Anglia bez Harry’ego Kane’a i Jude’a Bellinghama – dwóch najlepszych zawodników na ławce rezerwowych – zafundowała Francuzom lodowaty prysznic. Do tego stopnia, że upokorzyła kompletnie nieudaną francuską drużynę, niegodną noszenia tej koszulki.

Deschamps był zrozpaczony. Jego decyzje zostały przyćmione przez obojętność zawodników. Słynni „żli

chłopcy” (taki przydomek nadali sobie reprezentanci Francji) zamienili się w bezradnych chłopców we mgłę, wzbudzających raczej śmiech czy politowanie, a nie strach przeciwników.

W obliczu katastrofy były już trener Francuzów nie miał innego wyjścia, jak tylko podjąć drastyczne kroki. Cztery zmiany w przerwie pozwoliły „Les Bleus” wrócić do formy.

Kylian Mbappe i Michael Olise rozpalili atmosferę i zapisali się w historii. Mbappe ustrzelił dublet i zakończył Mundial 2026 z 10 bramkami, a także wyśrubował strzelecki rekord w historii mistrzostw świata do 22 goli. Dwie asysty Olise przy trafieniach „Kikiego” pozwoliły mupoboli”, Brazylijczyk Pelego, z mistrzostw świata w Meksyku 1970.

To, co miało być hołdem dla Deschamps po 14 latach pracy na stanowisku trenera, okazało się jednym z najbardziej szalonych w całej jego karierze. Trener „Galicyjskich Kogutów” mógł zostać pierwszym trenerem od 28 lat, który wygrał swój ostatni mecz pod wodzą „Les Bleus”. W swoim 185. i ostatnim meczu w roli selekcjonera reprezentacji Francji był jednak świadkiem najgorszej pierwszej połowy w swojej karierze. Jego drużyna próbowała się odgryźć, ale nie zdołała odwrócić losów meczu. Ostatecznie przegrała z Anglią podobnie jak z Polską w Espana 1982, gdzie „Les Bleus” zajęły czwarte miejsce, ale ich występ w drugiej połowie przynajmniej uchronił ich przed upokorzeniem.

Niemiecki selekcjoner Anglików Thomas Tuchel, ostro skrytykowany za zmiany i taktykę po przegranym półfinale z Argentyną (1:2), obiecał odpowiedzieć, ale nie wiedział, jak zareaguje jego drużyna. Tym bardziej że przed sobotnim meczem twierdził, iż nikt nie chciał grać w tym meczu.

Tuchel zdecydował się na dokonanie siedmiu zmian, w tym pominięcie Kane’a i Bellinghama. W wyjściowym składzie znalazł się natomiast Bukayo Saka, który borykał się z problemami zdrowotnymi przez cały turniej.

Jego imponujący występ w Miami skłania do pytania, dlaczego nie był rezerwowym w półfinale. Ostatecz-

nie Saka został pierwszym angielskim piłkarzem, który zdobył hat-tricka w fazie pucharowej mistrzostw świata od czasu sir Geoffa Hursta w finale w 1966 roku.

Choć Tuchel zdecydował się na zmiany w obronie przeciwko Argentyńczykom, tym razem nic takiego nie miało miejsca, choć mecz toczył się w znacznie mniej napiętej atmosferze.

Ostatecznie „Trzy Lwy” wygrały jeden z najdziwniejszych, a zarazem najbardziej emocjonujących meczów, jakie kiedykolwiek rozegrali w ramach ważnego turnieju, i po 60 latach od mistrzostwa świata, po które sięgnęli w 1966 roku na swojej ziemi, w końcu zdobyli medal (brązowy) w czempionacie globu.

MECZ O 3. MIEJSCE MŚ 2026

Francja - Anglia 4:6 (0:4).

Bramki: Mbappe 48, 66, Barcola 54, Dembele 90+6 - Rice 3, Konsa 18 (głową), Saka 37, 45+1, 87 (karny), Bellingham 90+8.

Francja: Mike Maignan - Malo Gusto (90+1 Jules Kounde), Ibrahima Konate (46 Dayot Upamecano), Maxence Lacroix, Theo Hernandez (46 Lucas Digne) - Michael Olise, Adrien Rabiot, Warren Zaire-Emery, Rayan Cherki (46 Ousmane Dembele), Desire Doue (46 Bradley Barcola) - Kylian Mbappe.

Anglia: Dean Henderson - Jarell Quansah (83 Reece James), Ezri Konsa, Marc Guehi (90+3 Trevoh Chalobah), Djed Spence - Bukayo Saka, Declan Rice, Eberechi Eze (79 Jude Bellingham), Morgan Rogers, Marcus Rashford (46 Ollie Watkins) - Ivan Toney (79 Elliot Anderson).

Sędzia: Jesus Valenzuela (Wenezuela). **Widzów:** 64 478.

KOLARSTWO

Tadej Pogacar pewnie zmierza po wygraną w Tour de France

Zbigniew Czyż

Tadej Pogacar coraz bliżej końcowego triumfu w tegorocznej edycji Tour de France. Słoweniec swojego najgroźniejszego rywala wyprzedza już o cztery i pół minuty.

Podczas 14. etapu z Miluzy do Le Markstein kolarze mieli do przejechania trasę przez

Wogezy o długości 155,3 km. Tuż przed metą pierwszy raz w historii wyścigu pokonywali premię górską I kategorii Col du Haag (1233 m n.p.m.). To na tym podejździe samotnie zaatakował Pogacar i wypracował sobie ok. 30 sekund przewagi nad najgroźniejszymi rywalami, którą jeszcze powiększył na ostatnim 5-kilometrowym płaskim odcinku.

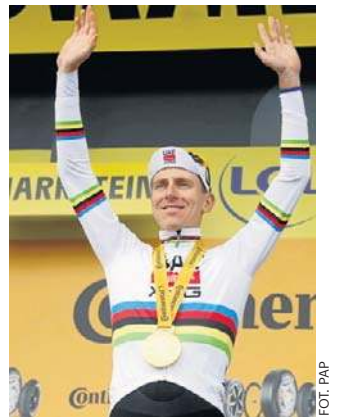
Słoweniec (UAE Team Emirates-XRG) odniósł czwarte zwycięstwo w tegorocznym wyścigu i 25. w historii swoich startów w Wielkiej Pętli (od 2020 roku). Wyprzedził na mecie o 38 sekund kolegę z ekipy UAE Team Emirates - Meksykanina Isaaca del Toro i Francuza Paula Seixasa (Decathlon CMA CGM Team). Słabo zaprezentowali się Polacy. Michał

Kwiatkowski (Netcompany INEOS) przyjechał na metę na 86. pozycji ze stratą 34:37 do zwycięzcy, a Kamil Gradek (Bahrain Victorious) zajął 151. pozycję - 37:51. Obaj zajmują odległe lokaty w klasyfikacji generalnej.

Liderem jest Pogacar, który wyprzedza Duńczyka Jonasa Vingegaarda o 4:30 min oraz Belga Remco Evenepoela (Red Bull-Bora-han-

sgrohe) o 5:04. Słoweniec lideruje też klasyfikacji górskiej.

27-letni Pogacar walczy o piąty triumf w Wielkiej Pętli, czyli wyrównanie rekordu Francuzów Jacques'a Anquetila i Bernarda Hinaulta oraz Belga Eddy'ego Merckxa i Hiszpana Miguela Induraina. Tegoroczny Tour de France zakończy się 26 lipca finiszem na Polach Elizejskich w Paryżu.



Pogacar blisko wygranej w Wielkiej Pętli

SIATKÓWKA

Bierzemy wszystko, co jest do wzięcia

„Czego Kuba się nie nauczy, tego Jakub nie będzie umiał” – polska idea

Paweł Wiśniewski

Reprezentacja Polski siatkarzy jest już pewna udziału w turnieju finałowym Ligi Narodów, który odbędzie się w dniach 29 lipca - 2 sierpnia, w chińskim Ningbo. Nasza ekipa broni złotego medalu.

Do wielkiego finału, którego gospodarzem - drugi rok z rzędu - będzie hala „Beilun Gymnasium” w Ningbo, kołebce chińskiego wydania „Romea i Julii”, awansuje siedem najwyższej sklasyfikowanych zespołów po fazie grupowej, a także ekipa gospodarzy.

Przed ostatnim turniejem fazy grupowej „2026 FIVB Men's Volleyball Nations League” trener reprezentacji Polski Nikola Grbić zdawał sobie sprawę z tego, jak ważne są zawody w Chicago w kontekście dalszych przygotowań do naj-

ważniejszej imprezy sezonu, czyli wrześniowych mistrzostw Europy.

Przypomnijmy, że biało-czerwoni bronią tytułu i będą mieli pierwszą okazję na wywalczenie przepustki na Igrzyska XXXIV Olimpiady, które w 2028 roku zorganizuje Los Angeles.

Najwyraźniej śladami starszych kolegów chce podążać nasza młodzież. Otóż po efektownym zwycięstwie z Francją 3:1 (22:25, 25:23, 28:26, 25:21) polscy siatkarze zostali mistrzami Europy do lat 18!

W gronie wyróżnionych zawodników turnieju we Włoszech znalazło się trzech Polaków: najlepszym rozgrywającym został Jakub Przybyłkowicz, atakującym Adam Potempa, a środkowym Marcel Biernikowicz.

Najbardziej wartościowym graczem (MVP) został 17-letni Przybyłkowicz.



Polska siatkówka mierzy naprawdę coraz wyżej. Już nie tylko pierwsza reprezentacja, ale i młodsze roczniki...

PATRONAT NASZEMIASTO.PL

0011554940

83.Tour de Pologne®

03-09.08.2026

03.08
GDYNIA - KOSZALIN

04.08
MIĘDZYZDRÓJE - SZCZECIN

05.08
GORZÓW WIELKOPOLSKI - ZIELONA GÓRA

06.08
ŻAGAN - KARPACZ

07.08
OPOLE - KOCIERZ RESORT

08.08
BUKOVINA RESORT - BUKOVINA TATRZAŃSKA

09.08
KOPALNIA SOLI „WIELICZKA”
JAZDA INDYWIDUALNA NA CZAS

ORGANIZATOR

LANGTEAM

TOURDEPOLOGNE.PL

PIŁKA NOŻNA

Arka wygrywa i testuje Fina. Wróci Rzuchowski?

Paweł Stankiewicz

Arka Gdynia zdała ostatni test przed startem nowego sezonu w rozgrywkach Betclit 1. Ligi. Żółto-niebiescy wygrali sparing w Luzinie z trzecioliowym Wikędem.

Nowym piłkarzem zespołu z Gdyni będzie Jakub Kowalski, który został wypożyczony z Korony Kielce. W seniorskim futbolu zadebiutował w barwach Korony II Kielce, a w trzeciej lidze rozegrał 48 spotkań, zdobył osiem bramek i zanotował 11 asyst. Rundę wiosenną minionego sezonu spędził na wypożyczeniu w pierwszoligowej Stali Mielec, gdzie zagrał 13 meczów i strzelił jedną bramkę.

Kowalski znalazł się w podstawowym składzie Arki i pokazał się z dobrej strony, bo strzelił gola w tym spotkaniu. Wcześniej do siatki trafił Vladislavs Gutkovskis.

W drugiej połowie na boisku pojawił się lewy obrońca z Finlandii, 24-letni Daniel Enqvist. Grał w klubie IFK Mariehamn, a od stycznia tego roku pozostaje bez klubu. Za-



W Luzinie było święto futbolu, a Arka wygrała ostatni sparing przed startem nowego sezonu

grał też Michał Rzuchowski, który początkowo miał się rozstać z Arką, a tymczasem powrót wydaje się możliwy i realny.

– Ostatnie mecze wyglądały bardzo podobnie. Graliśmy przeciwko

rywalom ustawionym w niskim bloku obronnym. Dominowaliśmy w posiadaniu piłki i kontrolowaliśmy przebieg gry. Kluczowe było nastawienie od samego początku i zdobycie pierwszej bramki – to

otwiera mecz, sprawia, że gra toczy się w innym tempie, niż gdy długo utrzymuje się wynik 0:0. Nam się to udało. Potem chodziło już o utrzymanie koncentracji. Wprowadziliśmy też do gry nowych zawodni-

ków, więc dobrze było zobaczyć ich w akcji, na żywo, w warunkach meczowych. Musimy jednak pamiętać, że mecze ligowe mogą wyglądać nieco inaczej. Wciąż pracujemy nad rozwojem drużyny, budujemy nowy zespół. Kontynuujemy ten proces i zobaczymy, co przyniesie przyszłość. Każdy dzień jest dla nas bardzo ważny. Stopniowo zwiększamy obciążenia, na przykład w przypadku Bartka Pawłowskiego, który wcześniej zmagał się z kontuzją – to dla nas i dla drużyny świetna wiadomość, że zagrał 30 minut. Również Goju zaliczył 60 minut gry. Mamy teraz do dyspozycji więcej zawodników w kontekście przygotowań do pierwszego meczu ligowego. Zobaczymy, kto zagra i jak to będzie wyglądało – powiedział Marek Jarolim, trener Arki.

Wikęd Luzino - Arka Gdynia 0:2 (0:2)

Bramki: 0:1 Vladislavs Gutkovskis (22), 0:2 Jakub Kowalski (29)

Arka: Arndt - Gruszkowski (60 Lipkowski), Szota (75 Dominguez), Komenda (75 Zacharewicz), Gojny (60 Enqvist) - Kowalski (46 Solecki), Lewkot (80 Sidibe), Kun (46 Rzuchowski), Kocyla (60 Milewski), Walus (60 Pawłowski) - Gutkovskis (60 Rama)

PIŁKA NOŻNA

Nowi obrońcy Lechii pokazali się świetnie. Trener chce napastnika

Paweł Stankiewicz

Lechia Gdańsk zremisowała z duńskim zespołem Randers FC w ostatnim sparingu przed rozpoczęciem nowego sezonu w Betclit 1. Lidze.

Skład Lechii ze sparingu na sparing wygląda inaczej i coraz lepiej. Na bokach obrony pokazali się Samuel Kopasek i Danyło Małow, a w ataku Dominik Skiba. Kopasek i Małow są już piłkarzami biało-zielonych i czekają tylko na zniesienie zakazu transferowego i rejestrację do gry w Betclit 1. Lidze. Zresztą w podobnej sytuacji są Jakub Adkonis, który też już podpisał kontrakt, a także Bakary Sonko. Skiba z kolei walczył o angaż w klubie z Gdańska.

– Tak się umówiliśmy, że będziemy z nami trenować przez tydzień, zagra w sparingu i podejmiemy decyzję. Muszę najpierw porozmawiać z zarządem i wtedy zdecydujemy. Skiba nie jest piłkarzem grającym na pozycji numer „dziewięć”. Musicie się jednak przyzwyczaić, że to się będzie cały czas zmieniało, bo taki będzie nasz styl. Tak samo jak jasno nie powiecie, na jakiej pozycji grał Kuba Adkonis - oznajmił Władysław Łupaszko, trener Lechii.

Nowi obrońcy pokazali się z dobrej strony. Obaj szybcy, dynamiczni i mający dużo ochoty do gry w piłkę. Małow fajnie pracował w defensywie i wspomagał kolegów ze środka obrony. Kopasek pokazał, że może jakościowo włączyć się też do gry ofensywnej. To właśnie Słowak w 9 minucie otworzył wynik precyzyjnym strzałem przy słupku.

– Pokazali się z dobrej strony, ale to jeszcze nie jest to, do czego dą-

żymy. Chcemy być lepsi i bardziej agresywni. Małow miał oferty z ukraińskiej ekstraklasy i klubów europejskich, więc cieszę się, że jest u nas - powiedział szkoleniowiec biało-zielonych.

Drugi gol dla Lechii padł już cztery minuty później. Iwan Żelizko pokazał to, z czego dobrze jest znany, bo do siatki trafił strzałem z rzutu wolnego nad murem. Biało-zieloni kontrolowali mecz, ale jeden

błąd doprowadził do złej sytuacji. Szymon Weirauch był spóźniony do piłki i to skończyło się golem kontaktowym, którego zdobył Mohamed Sankoh. Weirauch w tej sytuacji ostro potraktował Bartosza Szczepankiewicza. Młody zawodnik Lechii padł na murawę i opuścił ją kulejąc i wspierając się na ramionach fizjoterapeutów.

Sparing miał być kluczowym sprawdzianem dla Dominika Skiby,

który najpierw grał jako wysunięty napastnik, a potem na skrzydle. Dużo biegał, ale tylko z tego dał się zapamiętać.

W drugiej połowie świetną okazję na podwyższenie wyniku miał Camilo Mena, ale strzelił nad poprzeczką w sytuacji sam na sam. To się zemściło i drużyna Randers FC zdobyła wyrównującego gola.

Na boisku nie pojawili się Rifet Kapić, Kacper Sezonienko, Michał Głogowski, Bujar Pllana i Indrit Mavraj, którzy mają urazy, a Tomas Bobcek i Bohdan Wjunnyk trenują indywidualnie.

– Niektórzy piłkarze muszą wyjaśnić pewne rzeczy z zarządem klubu. Ja będę pracować z zawodnikami, którzy chcą grać dla Lechii. Cały czas potrzebujemy wzmocnień. Jak przyjedzie pięciu piłkarzy, to będę szczęśliwy, ale jak ośmiu, to będę szczęśliwy jeszcze bardziej. Z pewnością potrzebujemy napastnika - zakończył trener Łupaszko.



Lechia Gdańsk zremisowała sparing z zespołem duńskiej Superligi, a skład zespołu z meczu na mecz wygląda coraz lepiej. Nowi piłkarze wciąż jednak czekają na możliwość rejestracji

Lechia Gdańsk - Randers FC 2:2 (2:1)

Bramki: 1:0 Samuel Kopasek (9), 2:0 Iwan Żelizko (13), 2:1 Mohamed Sankoh (17), 2:2 Benjamin Om (75)

Lechia: Wierauch (46 Gutowski) - Kopasek, Szczepankiewicz (18 Ziółkowski), Madej, Małow (70 Sonko) - Żelizko, Neugebauer (78 Górski) - Mena (82 Szczepiński), Adkonis, Bambecki (55 Wójciszewski) - Skiba

PODSUMOWANIE MUNDIALU

Przeżyjmy to jeszcze raz, czyli mistrzostwa świata w obiektywie Grzegorza Wajdy

Mundial rozgrywany na stadionach Ameryki Północnej przeszedł do historii. Jaki był?

Zestaw półfinalistów – a do tej fazy przebił się najwyżej notowany w rankingu FIFA kwartet – nie pozostawił złudzeń aspirantom do sukcesów. Turniej potwierdził hierarchię i siłę Anglii, Argentyny, Francji oraz Hiszpanii, choć w rozgrywce o wielki finał nie obyło się już bez niespodzianek. A w każdym razie pomylili się bukmacherzy, którzy typowali zupełnie inny skład meczu decydującego o tytule mistrza świata.

Z zamiarem odtańczenia last dance na stadiony Meksyku, Kanady i USA udała się naprawdę spora grupa zawodników w słynnym wieku i najlepiej wśród tego grona starszych panów spisał się Leo Messi. Argentyńczyk wręcz oszukał metrykę: świetnie rozgrywał, asystował i strzelał jak młody bóg. Wskazał miejsce w szeregu zarówno Harry'emu Kane'owi, jak i Jude'owi Bellinghamowi.

Klasę na mundialu potwierdził również dość nieoczekiwany zdobywca Złotej Piłki w 2024 roku, kapitan reprezentacji Hiszpanii – Rodri.



Rodri na mundialu grał kapitalnie. Jak na kapitana przystało



Mistrzostwa świata w Ameryce Północnej były popisem Leo Messiego. Anglik Harry Kane nie nadążył



Argentyna miała niesamowitą ofensywę, co udowodniła w meczu z Anglią. Obrona nie zawsze dorównywała jakości atakowi



Mówisz: Hiszpania, myślisz: zespół – taki przez duże Z. Świetnie zorganizowany, z indywidualnościami na drugim planie



Mistrzowie świata z Kataru w Ameryce Północnej mieli różne fazy. Momentami człapali, ale w końcu półfinalu dali wreszcie czału



Hiszpania była oszczędna w ofensywie, ale ich defensywa w drodze do finału spisywała się niemal bezbłędnie. To był klucz do sukcesu



Luis de la Fuente, czyli profesor futbolu. Francuzi to potwierdzą



Anglia wybiegła na mecz o 3. miejsce w mocno rezerwowym zestawieniu. Opłaciło się – zdobyła swój drugi medal po 60 latach

REKLAMA

0111555136

32 Bieg św. Dominika

1 sierpnia 2026 r. - Gdańsk, Długi Targ

ZAPISY -> www.biegdominika.com/rejestracja

OFICJALNY SPONSOR

PARTNER OFICJALNY

PARTNER

PARTNER

SPONSOR

PARTNER OFICJALNY

PARTNER OFICJALNY

ZAPISY – REJESTRACJA

www.biegdominika.com

PIŁKA NOŻNA

Marciniak pominięty. Listkiewicz: To skandal!

Szymon Marciniak może czuć się zawiedziony. Polak, który sędziował finał mundialu w 2022 roku, nie został tym razem w ogóle uwzględniony w fazie pucharowej. Decyzję FIFA specjalnie dla nas komentuje Michał Listkiewicz

Zbigniew Czyż

Szymon Marciniak poprowadził podczas zakończonych w niedzielę mistrzostw świata w USA, Kanadzie i Meksyku tylko dwa mecze. O decyzjach FIFA rozmawiamy z Michałem Listkiewiczem, byłym międzynarodowym sędzią.

Za nami finał mundialu i mecz o trzecie miejsce. Do prowadzenia żadnego z tych spotkań nie został wyznaczony Szymon Marciniak. Jak przyjął pan tę decyzję?

Rozgoryczenie, żal i niesprawiedliwość. Od początku wydawało się mało realne, żeby Szymon poprowadził finał, bo jeszcze nie zdarzyło się, aby ten sam arbiter sędziował dwa finały mundialu z rzędu. Ale to, że nie poprowadził żadnego ćwierćfinału czy półfinału, jest po prostu niesprawiedliwe. Marciniak jest wciąż jednym z najlepszych sędziów na świecie.

Co więcej, Marciniak nie został wytypowany do sędziowania żadnego meczu fazy play-off, nie otrzymał nawet spotkania w 1/16 czy 1/8 finału. To skandal?



Szymon Marciniak spędził za oceanem aż siedem tygodni, za wiele pracy na mundialu jednak nie miał

Absolutnie to jest skandal! Podobnie potraktowali Włocha Marianiego, jest trochę słabszym sędzią od Szymona, ale po fazie zasadniczej też nie dostał już żadnego meczu. Uważam, że to nie była tylko decyzja Colliny. Ale przypominam sobie mój finał mistrzostw świata w 1990 roku. Tamtą decyzję zawdzięczam w dużym stopniu ówczesnemu prezydentowi FIFA Seppowi Blatterowi, który chciał zrobić ukłon

w kierunku naszego papieża Jana Pawła II. Po audiencji u papieża powiedział, że Karol Wojtyła przekazał mu wtedy, że będzie się modlił za moje powodzenie na mundialu. A dziś takim „papieżem” jest prezydent USA Trump, więc tak jak Blatter kiedyś papieżowi, tak dziś Infantino Trumpowi i tak dalej.

Kompletnie niezrozumiała decyzja?

Szymon pojechał na siedem tygodni za ocean, sędziował dwa mecze, a potem nic! Szef sędziów FIFA Collina postąpił tak, jak gdyby grać w karty, mieć dwa asy, a na końcu zagrać waletem. Może nie lubi łysych i uważa, że jest jedynym wybitnym łysym sędzią? Kiedyś tak samo potraktował Howarda Webba. Też dał mu dwa mecze, a potem też trzymał go do końca i już nie obsadził. Może nie chce, aby ktoś przebił go w sła-

wie sędziowskiej. To był wybitny arbiter, ale też nie ustrzegął się błędów. Finał igrzysk olimpijskich w Atlancie sędziował bardzo źle, ale każdy się myli.

Marciniakowi zaszkodziło to, że w spotkaniu Argentyna - Algieria nie pokazał żółtej kartki Messiemu, co wywołało sporo kontrowersji?

To jest bezprzedmiotowe, ponieważ takich fauli, nawet groźniejszych, było kilkanaście na tym turnieju, choć rzeczywiście Szymon moim zdaniem powinien wtedy pokazać żółtą kartkę, a przynajmniej wezwać do siebie Messiego. Wtedy wyszedłby z tego z twarzą. Ale na pewno nie to wpłynęło na decyzję o nieprzypisaniu mu finału.

Co zatem zadecydowało?

Może jakaś geopolityka. To może mieć drugie dno. Wiadomo, że UEFA w tej chwili bardzo mocno krytykuje FIFA po decyzji o zawieszeniu czerwonej kartki dla Amerykanina Folarina Baloguna. W FIF-ie wielkimi krokami zbliżają się wybory, więc może chciano w ten sposób udobruchać szefa UEFA, Słoweńca Aleksandra Ceferina, czyli rodaka Slavko Vincicia.

LEKKOATLETYKA

Maria Żodzik z kraksą na zeskoku. Nasza młodzież podbiła „Pepek Włoch”

Paweł Wiśniewski

W jedenastych w tym sezonie zawodach lekkoatletycznych zaliczanych do cyklu „Wanda Diamond League” – „Novuna London Athletics Meeting” – Maria Żodzik uplasowała się na 4. miejscu w konkursie skoku wzwyż z wynikiem 1,96 m.

Białorusinka z polskim paszportem próbowała skakać jeszcze na wysokości 1,99 m, ale dwie pierwsze próby były nieudane. Z trzeciej zrezygnowała, nie ryzykując kontuzji po wypadnięciu z materaca i uderzeniu w jeden ze słupków utrzymujących poprzeczkę...

Na „London Stadium”, znanym wcześniej jako Stadion Olimpijski, byliśmy świadkami pierwszego tegorocznego konkursu w skoku wzwyż pań z dwoma wynikami 2-metrowymi. Wygrała Australijka Nicola

Olyslagers – 2,01 m przed Ukrainką Jaroślawa Machuczich – również 2,01 m.

Za nimi uplasowała się Eleanor Patterson z Australii – 1,96 m. Czwarta Maria Żodzik miała więcej zrzutek na tej wysokości (w drugim podejściu).

Obiekt w londyńskiej metropolii, usytuowany we wschodniej części miasta, bardzo dobrze kojarzy się Natalii Bukowieckiej, gdyż właśnie w tym miejscu 20 lipca 2024 roku ustanowiła kapitalny rekord Polski w biegu na dystansie 400 metrów – 48,90 s.

Tym razem tak dobrze jednak nie było... Naszej reprezentantce nie udało się pokonać bariery 50 sekund, ale przynajmniej wyrównała swój najlepszy wynik w tym roku (50,10 s).

Natalia Bukowiecka miała zdecydowanie najwolniejszą trzecią „setkę” w 8-osobowej stawce. Dobry finisz prawie pozwolił dogonić (zabrało 0,01 sekundy) Nickishę Pryce z Ja-

majki, która chyba przeszarżowała (pierwsze 50 metrów w 6,20 s!). Na ostatnich 50 metrach straciła do Polki 0,78 sekundy...

Bezkonkurencyjna okazała się mistrzyni olimpijska, Marileidy Paulino z Dominikany, której na mecie zmierzono czas 48,97 s. Druga Henriette Jaeger ustanowiła świetny rekord Norwegii – 49,15 s, a trzecia Jamajka Stacey Ann Williams uzyskała czas 49,52 s.

Wydarzeniem dnia w Londynie był jednak rekord świata w biegu na 1 milę Brytyjczyka Josha Kerra, który czasem 3:42,66 poprawił 27-letnie osiągnięcie słynnego Marokańczyka Hichama El Guerrouja (3:43,13)!

Był to ostatni mityng Diamentowej Ligi przed mistrzostwami Polski w Białymstoku (22-24 lipca br.) i mistrzostwami Europy w Birmingham (10-16 sierpnia br.). Kolejny odbędzie się 21 sierpnia br. w szwajcarskiej Lozannie.

Bardzo dobrze spisali się nasi kadeci w 5. edycji mistrzostw Europy. Na „Stadio Raul Guidobaldi” w Rieti nasza reprezentacja wywalczyła sześć medali: cztery srebrne i dwa brązowe.

Najpierw po tytuł wicemistrzyni Europy do lat 18 sięgnęła Kinga Jakowska (MKL Jurand Szczytno) w konkursie pchnięcia 3-kilogramową kulą (17,50 m i przegrana tylko z Holenderką Emmą Le Blansch, której sędziowie zmierzili w najlepszej próbie „życiówkę” – 17,76 m).

Następnego dnia drugim zawodnikiem na Starym Kontynencie w biegu na 200 metrów został Bartosz Pytlík (AML Słupsk), który uzyskał w Rieti drugi i trzeci czas w historii tej konkurencji w naszym kraju w gronie kadetów – 20,99 s w półfinale i 21,01 s w finale. Szybszy był tylko Marek Zakrzewski (również AML Słupsk), któremu 17 lipca 2022 roku w Bielsku-Białej zmierzono 20,90 s!

Najszybszym kadetem w Europie okazał się Brytyjczyk Bronson Hearn-Smith – 20,70 s.

Dawid Barański (MKS Boleśławia Boleśławiec) z wynikiem 2,12 m musiał uznać wyższość w skoku wzwyż Brytyjczyka Samuela Jamesa, który – osiągnąwszy 2,25 m – poprawił „życiówkę” o... 16 centymetrów! Ostatni raz wyższe skoki europejskiego juniora młodszego oglądaliśmy... 20 lat temu. W 2006 roku 2,26 m skoczyli Polak Sylwester Bednarek (to aktualny rekord Polski U18) i Ukrainiec Bohdan Bondarenko.

Natasza Dudek przegrała bieg na dystansie 3000 metrów ze Szwajcarką Aimie Decrausaz o prawie 15 sekund, ale i tak ustanowiła rekord Polski U18) – 9:21,02!

Medale brązowe wywalczyli: Zofia Pasierbek (AZS AWF Katowice) na 400 metrów (53,08 s) i Adrian Dral w pchnięciu kulą (5 kg) – 19,75 m.

ŻUŻEL

Leon zwycięzca. Duńskie podium w Zielonej Górze

Zawody z cyklu SEC po raz pierwszy w historii odbyły się na torze Falubazu Zielona Góra. Triumfował Leon Madsen. Duńczyk od sezonu 2024 reprezentuje barwy klubu z Grodu Bachusa. W finale pokonał dwóch rodaków i Patryka Dudka

Jarosław Miłkowski. MN

Słabo zaczął, ale świetnie skończył. Pierwszy z czterech turniejów tegorocznego cyklu Speedway Euro Championship padł łupem Duńczyka Leona Madsena.

Tegoroczna odsłona SEC uchodzi za najsilniej obsadzoną w swojej historii. Wśród jej uczestników jest bowiem sześciu żużlowców z cyklu Speedway Grand Prix. Jeden z nich to Duńczyk Michael Jepsen Jensen. Przez większą część zasadniczego turnieju spisywał się kapitalnie. Wygrał pierwsze swoje cztery wyścigi i już przed ostatnią serią był pewny awansu do finałowej gonitwy. A styl, w jakim wygrywał biegi, wprost imponował. W I prowadził od startu. W V szybko wyprzedził najszybszego pod taśmą Mathiasa Pollestad. Z kolei w XIII znalazł szybkość po zewnętrznej części toru i zaledwie jedno okrążenie wystarczyło mu, by - jadąc pod bandą - wyprzedził wszystkich rywali. Do tego momentu wydawało się, że zwy-



FOT. MARIUSZ KAPALA

Leon Madsen (w niebieskim kasku) rozkręcał się z biegu na bieg. I okazał się najlepszy w I turnieju SEC

cięzca pierwszego finału może być tylko jeden.

W końcówce szybkość w motocyklach Duńczyka jednak uleciała. W XVII biegu musiał uznać wyższość m.in. Patryka Dudka. Wychowanek zielonogórskiego Falubazu we wcześniejszych gonitwach jechał solidnie (przegrał jedynie z Kaiem Huckenbeckiem i Leonem Madsenem). A wjeżdżając na linię mety XVII wyścigu jako pierwszy, wjechał też do finału. Jak się parę chwil

później okazało, stanął w nim naprzeciw koalicji Duńczyków.

Barażowy bieg, który wyłaniał dwóch ostatnich finalistów, po swojej myśli rozstrzygnęli bowiem Madsen (prowadził od pierwszych metrów) oraz Mikkel Michelsen (na drugim łuku uporał się z atakującym go Pollestadem). W finałowej gonitwie nadzieję na wysłuchanie „Mazurka Dąbrowskiego” przez chwilę dał Dudek. Polak wygrał start, wjechał na pro-

wadzeniu w pierwszy łuk, ale tuż po wyjeździe z wirażu po zewnętrznej wyprzedził go Michelsen. Szybkości po wewnętrznej nabierał także Madsen. Szeroko pokonał drugi łuk, także kolejny. Agdy przyszło zakręcić po raz czwarty, zmylił rodaka, atakując po wewnętrznej i popędził po zwycięstwo w turnieju.

Tym samym drugi raz tego samego dnia dał powód do radości zielonogórskim kibicom. Kilka godzin przed turniejem ogłoszono bowiem, że przedłużył kontrakt z Falubazem na przyszły sezon. Jepsen Jensen, który tak fenomenalnie jechał przez sporą część zawodów, w finałowym biegu dojechał do mety kilkadziesiąt metrów za trzecim Dudkiem.

- Wykonaliśmy z zespołem super robotę - cieszył się po zawodach Madsen. - Mam wrażenie, że w każdym wyścigu musiałem mocno walczyć. Tor był świetny, prawdopodobnie najlepszy w tym roku w Zielonej Górze. Czułem wsparcie fanów. Mam nadzieję, że kibice Falubazu odzyskali wiarę we mnie.

- Niby jest dobrze, ale zawsze mogłoby być lepiej -

stwierdził z kolei Dudek. - Przywożenie w tych zawodach dwójek i trójek jest trudne. Finalnie, po wygranej w zasadniczej rundzie, przegraliśmy z Michałem Jepsenem 1:5 (Dudek i Duńczyk zajęli dwa pierwsze miejsca w turnieju zasadniczym, a w finale zamknęli stawkę - dop. red.). Ale tak bywa. Na pewno chciałem wygrać, po to ścigam się w tym cyklu.

Wyniki: 1. Leon Madsen (Dania) - 1. miejsce w finale, 11 (1, 3, 3, 1, 3), 2. Mikkel Michelsen (Da-

nia) - 2. miejsce w finale, 9 (3, 1, 0, 2, 3), 3. Patryk Dudek - 3. miejsce w finale, 13 (3, 2, 2, 3, 3), 4. Michael Jepsen Jensen (Dania) - 4. miejsce w finale, 13 (3, 3, 3, 3, 1), 5. Kai Huckenbeck (Niemcy) - 4. miejsce w półfinale 12 (2, 3, 2, 2, 3), 6. Mathias Pollestad (Norwegia) - 3. miejsce w półfinale 9 (2, 1, 1, 3, 2), 7. Piotr Pawlicki (Polska) 8 (3, 0, 3, 0, 2), 8. Kacper Woryna (Polska) 8 (0, 1, 3, 2, 2), 9. Jan Kvech (Czechy) 7 (1, 3, 1, 0, 2), 10. Przemysław Pawlicki (Polska) 7 (2, 2, 1, 2, w), 11. Maciej Janowski (Polska) 6 (0, 2, 0, 3, 1), 12. Andrzej Lebediew (Łotwa) 6 (1, 2, 2, 1, 0), 13. Kim Nilsson (Szwecja) 6 (1, 1, 2, 1, 1), 14. Adam Ellis (Wielka Brytania) 3 (2, 0, 0, 1, 0), 15. Damian Ratajczak (Polska) 2 (0, 0, 1, 0, 1), 16. Nazar Parnicki (Ukraina) 0 (0, 0, 0, 0, 0).

© P

0011556434

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Panu Robertowi Rusieckiemu

oraz

całej rodzinie

z powodu śmierci

Mamy

składają

Rada Nadzorcza, Zarząd oraz Pracownicy

Kasy Krajowej



DROBNE

Nieruchomości

DOMY - KUPIĘ

ODKUPIĘ współwłasność w mieszkaniach, cała Polska, 518503404

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

POSZUKUJEMY dozorczy budynku biurowego do pracy w godzinach nocnych, w weekendy i święta.

Kontakt : tel. 58/ 73-57-231
Miejsce pracy: Sopot

ZATRUDNIMY kierowcę kat B, praca na terenie Gdańska, godziny pracy od 6-14, obejmuje oczyszczanie terenu. Oczekujemy punktualności rzetelności, osoby bez nałogów, od zaraz!, 786-276-511, Gdańsk

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

AWARIE - dachy, blachy, kominy, papy, rynny, malowanie; 517-744-487

CYKLINOWANIE 501979520

Sufity Podwieszane: Napinane, Kasetonowe, Rastrowe, Gipsowe, Ścianki Gipsowe "Suffitex" 604-944-094, 58-558-25-65 www.suffitex.pl

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski dowóz 600539790

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

Turystyka

KRAJ

GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1050zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

MORZA

DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie wczasy. 601-585-510 www.danaustronie.pl

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

AUTOREKLAMA

TELEMAGAZYN



Twój wybór programów

telemagazyn.pl

REKLAMA

0311246076

dziennikbałtycki.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są od poniedziałku do piątku w godzinach 8.30-15.30, tel. 58/ 3003 211

- drogą mailową: nekrologi@prasa.gda.pl
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń ibo.polskapress.pl
- w zakładach pogrzebowych współpracującymi z Dziennikiem Bałtyckim
 - **PPU Zieleń, Gdańsk, Partyzantów 76** www.zielen.pl, tel. 58/341-20-71 do 73
 - **ZDiZ w Sopocie Cmentarz Komunalny, Malczewskiego 31** tel. 58/551-03-50, biuro@cmentarz.sopot.pl
 - **Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Gdyni** ul. Witomińska 76, tel. 58/660-89-50, www.zck.pl



nekrologi.net



Koziorożec (22.12 - 19.01)
Ktoś będzie krytycznie oceniał zgłaszane przez Ciebie propozycje. Nie daj się spro-
wokować.